20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 154.

Kraków, sobota 6 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł, z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Brytyjski zamach na flotę francuską.

Angielsko-francuska bitwa morska pod Oranem.

Berlin, 5 lipca. **Jak urzędowo ogłoszono w Londynie w dn. 3 lipca angielska flota przystąpiła do wykonania zarządzenia, według którego wszystkie francuskie okręty wojenne, znajdujące się w portach brytyjskich, miały być poddane kontroli angielskiej. W ciągu tych operacyj padły dwie ofiary, których jednak bliżej w komunikacie angielskim nie podano.**

Równocześnie francuskim okrętom, przebywającym w portach północno-afrykańskich postawione ultimatum. Jak podano w angielskim komunikacie, rząd angielski ubolewa, że **francuski admirał, dowodzący flotą francuską w Oranie wzbraniał się przed przyjęciem jakichkolwiek warunków.** Z tego powodu podjęto w Oranie pewną akcję przeciwko okrętom francuskim, która znajduje się w toku.

Na temat tego niebywałego pogwałcenia zasad sojuszu wojennego przez Anglików, dowiadujemy się następujących szczegółów:

We środę pojawiła się przed Oranem, francuskim portem wojennym w Algierze, eskadra okrętów angielskich, składająca się z trzech okrętów linjowych, 1 lotniskowca, trzech krążowników w otoczeniu lżejszych okrętów, **żądając od głównodowodzącego flotą francuską wydania znajdujących sie w Oranie okrętów francuskich, grożąc w razie niezastosowania się do tego żądania, zaatakowaniem okrętów francuskich i zatopieniem ich. Termin ultimatum upływał w ciągu trzech godzin.**

Admirał francuski odrzucił ultimatum i oświadczył, że na akt gwałtu odpowie siłą. Według nadchodzących dalej wiadomości brytyjskie okręty po otrzymaniu tej odpowiedzi zaatakowały okręty swego dotychczasowego sojusznika.

Okręty francuskie podjęły walkę. **Około godziny 19 zawrzała bitwa morska między francuskiemi i angielskiemi siłami morskiemi,** o której przebiegu narazie brak dokładnych wiadomości.

Jak dochodzą wiadomości, francuski admirał otrzymał od swego rządu rozkaz wypłynięcia i walczenia przeciwko przemocy, aby się przebić albo zginąć. Znajdujące się w Aleksandrji okręty francuskie mają usiłować siłą przedrzeć sie do Bizerty. Przebywające w portach w Anglji okręty francuskie powinny również wymusić sobie prawo wyjazdu i w myśl warunków zawieszenia broni, udać się do Brestu.

Jak się dowiadujemy, po zawiadomieniu niemieckiej komisji dla spraw zawieszenia broni przez delegację francuską **Führer udzielił rządowi francuskiemu zezwolenia na zatopienie okrętów francuskich tam, gdzie nie będą mogły ujść przed napadem Anglików.**

Decyzja ta odpowiada treści układu w sprawie zawieszenia broni, według którego nie jest zamiarem rządu niemieckiego przejęcie floty francuskiej w niemieckie posiadanie. Rząd niemiecki chce jedynie przeszkodzić dalszemu udziałowi tej floty w wojnie przeciwko Niemcom. (p.)

Rząd francuski ostrzega brytyjską marynarkę i lotnictwo.

Rzym, 5 lipca. Powtórzony we czwartek o godz. 16.10 przez agencję Stefani komunikat Reutera donosi, iż rząd francuski wydał rozkaz, według którego **wzbronione jest wszystkim okrętom angielskim i samolotom przejeżdżanie względnie przelatywanie nad strefą morską szerokości 20 mil morskich u wybrzeży obszarów francuskich w Europie i w kolonjach.**

Gdyby okręty i samoloty angielskie nie zastosowały się do tego zakazu, to zostaną zaatakowane bez żadnego uprzedniego ostrzeżenia.

Prasa francuska domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją.

Genewa, 5 lipca. Pod tytułem rzadko w prasie francuskiej spotykanej wielkości — zamieszcza pismo „Petit Dauphinoss" wychodzące w Grenoble następujące żądanie: „W trudnym do sklasyfikowania ataku floty brytyjskiej na port w Oranie i nasze okręty „Dunquerque" i „Strassbourgh" chodzi o jeden z najpospolitszych czynów naszego sojusznika".

Pismo daje do zrozumienia swoim czytelnikom, że **naród francuski uważa atak floty brytyjskiej za zerwanie dotychczas istniejących stosunków przyjaźni między Francją a Anglją.**

Ostra deklaracja rządu francuskiego przeciw Anglji.

(::) **Genewa**, 5 lipca. **W Clermont Ferrand wydano we czwartek o godz. 3-ej rano następujący urzędowy komunikat francuski:**

„3 lipca rano silna eskadra brytyjska obejmująca w pierwszym rzędzie trzy potężne okręty linjowe a przybyła z Morza Północnego, ukazała się przed przystanią w Mers el Tebir, bazą flotową Oranu, gdzie w myśl układu o zawieszeniu broni stała na kotwicy część floty francuskiej, mianowicie okręty „Dunkerque" i „Strassburg".

Admirał brytyjski wystosował do francuskiego admirała eskadry Gensoula żądanie poddania się lub dobrowolnego zatopienia swych okrętów. Admirał brytyjski udzielił terminu 6-godzinnego na odpowiedź. **Przed upływem tego terminu lodzie podwodne angielskiej marynarki zamknęły przystań Mers el Tebi przy pomocy min magnetycznych.**

Kiedy admirał francuski odmówił żądaniu, flota brytyjska o godz. 17.40 otworzyła ogień na francuskie okręty wojenne.

Wobec tego nie nadającego się do skwalifikowania ataku, rząd francuski wydał rozkaz jednostkom francuskim stojącym na kotwicy w pobliżu floty brytyjskiej w przystani w Aleksandrji podnieść kotwice i wypłynąć na pełne morze w razie konieczności przy użyciu siły.

Ponadto — ze względu na to, że atak ten jest tembardziej godny potępienia, jako dokonany przez naszego wczorajszego sprzymierzeńca, **admiralicja francuska wydała niezwłocznie polecenie wszystkim okrętom wojennym znajdującym się na pełnem morzu zatrzymywania wszystkich napotykanych brytyjskich statków handlowych i odpowiadania ogniem na każdy nowy atak".**

W związku z tchórzowskim napadem floty brytyjskiej na francuskie okręty wojenne w porcie wojennym w Oranie, dowiadujemy się dodatkowo, że w czasie ataku angielskiego, który nastąpił wieczorem o godzinie 17.50 okręty francuskie częściowo nie były pod parą i tak stały w porcie, że nie mogły nastawić do działania swej ciężkiej artylerji.

Te okoliczności charakteryzują całą niezaszlachetną mściwość Anglików. Otwarli oni ze znacznej odległości niespodziewanie ogień. **Na okręcie wojennym „Provence" oraz na flagowym okręcie flotylli „Mogador" wybuchły pożary i oba te statki płoną w porcie Oran. Okręt wojenny „Bretagne" prawdopodobnie wskutek najechania na jedną z min magnetycznych założonych przez Anglików, wyleciał w powietrze.**

Okręt wojenny „Strassbourg", 5 statków przewodników flotylli, oraz pewna liczba torpedowców i łodzi podwodnych **zdołała wśród walki przerwać pierścień floty angielskiej i przedrzeć się na Morze Śródziemne.**

Strategiczne znaczenie zatoki Orańskiej

Rzym, 5 lipca. Port Mers El Kebir, w którym toczyła się bitwa między eskadrą okrętów angielskich a okrętami francuskiemi, znajduje się w odległości ok. 15 km na zachód od Oranu. Nie jest on w ścisłem tego słowa znaczeniu portem wojennym, ale znajduje się w zatoce, która jest doskonale chroniona przez dwie, wybiegające w morze skały. Otaczające zatokę wyżyny nadają się zwłaszcza do budowy urządzeń obrony przeciwlotniczej.

Rząd francuski planował od r. 1934 budowę regularnego portu wojennego w Mers El Kebir, a parlament przyznał na ten cel początkowo kredyty w wysokości 175 miljonów franków. Prace te zostały jednak tylko częściowo przeprowadzone.

Port posiada **podziemne składy benzyny**, a pozatem wielkie cysterny nafty kompanji „Shell", wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia, służące do zaopatrywania okrętów-cystern i okrętów wojennych. Pozatem w porcie znajduje się elektrownia, która zaopatruje w prąd elektryczny miasto Oran.

Ostrzeliwanie portu i znajdujących się w nim okrętów marynarki francuskiej zagraża nietylko samej flocie francuskiej, ale także całemu miastu i sąsiedniemu portowi w Oranie, co posiada wielkie znaczenie dla życia gospodarczego całej francuskiej Afryki północnej.

Port ten miał zawsze wielkie znaczenie strategiczne w dziejach. W czasach Karola V był on, podczas walk hiszpańskich o Afrykę północną, celem licznych ekspedycyj hiszpańskich do kraju Berberów przeciwko Maurom i z tych czasów pochodzi twierdza hiszpańska, wybudowana w XVI wieku, wznosząca się ponad Mers-El-Kebir na skałach Santa Cruz.

Francja otrzyma nową konstytucję

Genewa 5 lipca. **Francja otrzyma niebawem nową konstytucję, która ograniczy działalność partyj do minimum i która przyzna rządowi, pod wpływem wysokiego autorytetu moralnego marszałka Petain, nowe pełnomocnictwa.**

„W ciągu najbliższego tygodnia zbierze się izba deputowanych oraz senat, aby uchwalić nową konstytucję" — doniósł we środę „Petit Dauphinois". Rząd marsz. Petain natychmiast po objęciu Vichy za siedzibę rządu zebrał się w dniu 2 lipca na posiedzenie, aby zająć stanowisko wobec nowych problemów, przedstawiających się niebywale skomplikowanie. W posiedzeniu tem wzięli udział obok marsz. Petain jego zastępca Laval minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu oraz podsekretarz stanu Alibert.

Marsz. Petain i jego współpracownicy **postanowili zerwać z dotychczasową formalistyką demokratycznej procedury** ponieważ porażka Francji wymaga szybkich metod aby bez opóźnienia rozpocząć odbudowę kraju. **Parlamentowi przypadnie jedynie w udziele zadanie pomagania rządowi i przeprowadzenia reform aby zmodernizować strukturę administracyjną łącznie ze swemi własnemi instytucjami.**

Rada ministrów przewiduje jak donosi „Petit Dauphinois" poddanie pod dyskusję projektu konstytucji odrebnie w senacie i w izbie deputowanych zaraz w pierwszym tygodniu. Po przeprowadzeniu tej dyskusji izba i senat zbiorą się na posiedzenie zebrania narodowego. **Rząd zażąda od parlamentu nieograniczonych pełnomocnictw** aby dać Francji nową konstytucję opartą na wielkim autorytecie marszałka Petain i na podstawie republikańskich zasad oraz istniejących ustaw. Konstytucja ta ma zabezpieczyć prawa pracy, prawa rodziny i ojczyzny.

Projekt konstytucji został poddany pod obrady po podpisaniu układu w sprawie zawieszenia broni w Bordeaux i w Clermont-Ferrand. **Wielu z deputowanych podkreślało konieczność poparcia planów rządowych, bez różnicy na przynależność partyjną.** Niektórzy z deputowanych podkreślają, że dopóki wiele departamentów znajduje się pod okupacja, dopóty nie można pozwolić na wewnętrzne spory, walki polityczne i niekończące sie dyskusje w parlamencie.

Opinja społeczna, wraz z parlamentem, jest zdania, że narodowe odrodzenie tylko wtedy się urzeczywistni, jeśli władza rządu bedzie tego rodzaju, iż będzie on mógł bez przeszkód zrealizować swoje plany. Nie ulega watpliwości, że nowa konstytucja będzie nowoczesną i przedewszystkiem zaś będzie odpowiadała wymogom czasu w zakresie stosunków socjalnych i przywróci państwu jego autorytet i prestiż. Nowa ustawa, potwierdzająca konstytucję, zostanie ratyfikowana przez zebranie względnie zebrania, które stoją ponad obecnym parlamentem. W myśl nowej konstytucji, organizacje zawodowe otrzymają silne przedstawicielstwa.

Rada ministrów rozpatrzy w najbliższych dniach procedurę zwołania izby, obradującej w Clermont-Ferrand. Skutkiem rozmaitych trudności i przeszkód, przedewszystkiem skutkiem tego, że wielu członków parlamentu znajduje się na terenach okupowanych, nie należy się spodziewać zwołania izby deputowanycm i senatu przed upływem tygodnia.

Skuteczne wypady wojsk włoskich na granicy Cyrenajki i w Afryce wsch.

(::) **Rzym**, 5 lipca. **Włoski komunikt wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Jedna z włoskich kolumn osiągnęła na granicy Cyrenaiki miejscowość Muair w strefie Sollum, odpierając przy tej okazji mniejsze oddziały broni pancernej. Równocześnie nasze lotnictwo zaatakowało nieprzyjacielską kolumnę samochodową, która została rozbita i rozproszona. Dalej na południe łatwo odparto wielokrotne ataki angielskie na ufortyfikowany punkt Capizzo.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy. We włoskiej Afryce Wschodniej nasi „Dubat" (wojska tubylcze) zdobyły nieprzyjacielski fort koło Moyae i utrzymały go pomimo bezskutecznego angielskiego ataku powietrznego, stanowiącego odpowiedź nieprzyjaciela.

Na granicy Sudanu włoskie eskadry zbombardowały siły nieprzyjacielskie koło Akobo i Sailabot. Nieprzyjacielski atak powietrzny na Asab wyrządził niewielkie szkody.

Niemiecka komisja pozwala na uruchomienie radia francuskiego.

Berlin, 5 lipca. **Przedmiotem czwartkowych obrad niemieckiej komisji dla spraw zawieszenia broni była sprawa radja francuskiego.** Niemiecka komisja dla spraw zawieszenia broni postanowiła zezwolić rządowi francuskiemu uruchomić stacje nadawcze radjowe, znajdujące sie na obszarach nieobsądzonych. Pełna odpowiedzialność za programy ponosi rząd francuski. Ze strony niemieckiej nie będzie wykonywana żadna cenzura programów.

Wykrycie tajnych dokumentów angielskich i francuskich wywarło we Włoszech wielkie wrażenie.

(!) **Medjolan**, 5 lipca. Wykrycie tajnych dokumentów angielskich i francuskich, demaskujących ponownie w niezbity sposób zamiar rządów londyńskiego i paryskiego wciągnięcia w wojnę całej Europy, wywołało we Włoszech olbrzymią sensację.

Cała prasa północno-włoska przynosi tę wiadomość w bardzo obszernej formie na czołowych kolumniach oraz drukuje dosłowne brzmienie dokumentów, zaopatrując je zdjęciami fotograficznemi.

Angielski samolot nad Hiszpanją.

(!!) **Madryt**, 5 lipca. **Hiszpańska artylerja przeciwlotnicza otwarła we środę ogień na angielski samolot wywiadowczy, który ukazał się w pobliżu Aligeciras. Samolot znikł w kierunku Gibraltaru.**

Niezbita wymowa tajnych dokumentów znalezionych we Francji.

(§) Kraków, 5 lipca. W numerze wczorajszym opublikowaliśmy pierwszą serję tajnych dokumentów francuskich i angielskich znalezionych w rozbitym częściowo pociągu we Francji. W numerze dzisiejszym kontynuujemy publikowanie dalszej serji dokumentów.

Na wstępie dzisiejszej serji zamieszczamy

dalszy ciąg dokumentu nr. 5 zapisów generała Gamelin z dnia 16 marca 1940.

Najprostsza metoda polegałaby na oświadczeniu, że dostawy pewnych zasadniczych produktów, jak np. żelaza przez kraje neutralne, graniczące z Niemcami są równoznaczne z udzielaniem pomocy bez względu na formę i mogłyby doprowadzić do represyj. Szwecja zdecydowałaby się więc tylko pod groźbą blokady na dostarczanie swej rudy Niemcom, podobnie Norwegja mogłaby uskuteczniać swoje dostawy tylko ryzykując to samo.

Jeżeli oba te kraje okażą uległość, to cel jest osiągnięty, w przeciwnym razie należałoby im zamknąć handel morski. Wobec takiej sytuacji możliwem jest, że Niemcy postanowiłyby na to zareagować i wtargnąć zbrojnie do Szwecji. W takim wypadku musimy być gotowi do obrony; w tym celu musi stać w pogotowiu we Francji i w Anglji pierwsza grupa sił wojennych, któraby można rzucić na Skandynawję, czy to jako przeciwuderzenie, czy jako siły zapobiegawcze.

III. Odcięcie dostaw ropy rosyjskiej dla Niemiec¹) z Kaukazu narzuca w pierwszym rzędzie pytanie rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Z. S. S. R. Dalej wysuwa się zagadnienie współdziałania lub przynajmniej zgody Turcji. Jak wszędzie, gdzie chodzi o sprawy wschodnie, tak i tu nie można pominąć stanowiska Włoch.

W każdym wypadku bombardowanie urządzeń naftowych w Baku i Batum z powietrza może poważnie zagrozić zaopatrzeniu Niemiec w materjały pędne.

Według zasięgniętych dotychczas wiadomości wyznaczonoby do tego celu 9 eskadr lotniczych. Komenda francuskich sił powietrznych bierze pod uwagę odkomenderowanie do tego celu 4-ch eskadr, resztę musiałaby wziąć na siebie komenda Royal Air Force.

Eskadry te, które miałyby swą bazę w Djezireh, gdzie znajdują się odpowiednie do tego celu tereny ²) lub są przygotowane (w północnej części francuskiego Bliskiego Wschodu) musiałyby, w miarę możliwości posiadać również punkty oparcia także w Turcji Azjatyckiej.

Komenda francuskich sił powietrznych mogłaby podjąć już teraz, po wystosowaniu poprzedniego ostrzeżenia na 14 dni do jednego miesiąca operacje bombardujące w kraju zakaukazkim a to przy pomocy dwóch eskadr ciężkich bombowców, które możnaby wzmocnić dwiema eskadrami bombowców średniego kalibru. Eskadry te, o ile pozwoli na to sytuacja na froncie francuskim należałoby sprowadzić z terenu Francji.

Operacje w powietrzu możnaby skutecznie poprzeć w następujący sposób: — 1) przez akcję floty, mającą na celu zatamowanie komunikacji na Morzu Czarnem. — To zadanie przypadłoby zasadniczo w udziale francuskim i brytyjskim łodziom podwodnym. Przejazd ich przez cieśniny morskie byłby uwarunkowany wyraźną lub milczącą zgodą Turcji, nadto konieczna byłaby dla nich baza na wybrzeżu Morza Czarnego w Małej Azji.

2) przez akcję na lądzie, które mogłyby być wykonane tylko przez Turcję, przyczem pomocy mogłyby udzielić niektóre oddziały naszych wojsk Bliskiego Wschodu. Za namową Wielkiej Brytanji w operacjach tych mógłby wziąć udział również Iran.

IV. Przy uwzględnieniu wszelkich zastrzeżeń, jakie wysuwano przeciwko temu na ostatniem posiedzeniu komitetu wojennego, należałoby rozważyć rozpoczęcie możliwie jak najszybciej akcji zakładania min w rzekach i przy pomocy lotnictwa.

W ten sposób dałoby się uskutecznić częściowe sparaliżowanie transportów śródlądowych dla Niemiec.

Zasadnicze znaczenie posiada możliwie jak najszybsze uwolnienie operacyj powietrznych od zadań, jakie w tej chwili na nich ciążą. Reasumując, powyższe zawarcie rosyjsko-fińskiego zawieszenia broni, nie powinno zmieniać niczego w głównych celach, jakie moglibyśmy sobie zakreślić na rok 1940; układ ten jednak powinien nas skłonić do szybkiego i energicznego działania.

Przez skombinowanie działań blokujących i pewnych operacyj wojskowych możemy nietylko jeszcze bardziej zacieśnić gospodarcze okrążenie, ale również skłonić Niemcy do wyjścia ze swego wyczekującego pod względem wojskowym stanowiska. Doświadczenia 6 miesięcy wojny wykazują, że państwa neutralne obawiają się Niemiec. Nie występując z naszej strony z podobnemi groźbami, musimy jednak dać im odczuć naszą siłę. W tym celu należy przystąpić do energicznej inicjatywy zarówno w dziedzinie dyplomatycznej, jak i wojskowej.

podp. **Gamelin.**

¹) Odcięcia dostaw nafty rumuńskiej do Niemiec nie da się w tej chwili przeprowadzić ani blokadą, ani operacjami wojskowemi.

²) Tereny te są obecnie przedmiotem wywiadów.

Dokument Nr. 6.

Przy działaniach przeciwko Baku i Batum należy przez zręczną reżyserję unikać kompromitacji Turcji wobec zagranicy.

Amb. francuski w Ankarze Madsigli do ministerstwa spraw zagranicznych W Paryżu, dnia 28 marca 1940.

Sprawy zagraniczne — Data nadania
Oryginał — Ankara, dn. 28 marca 1940.
Nr. rez. 661. — Otrzymano przez kurjera 3 kwietnia godz. 11.30.

Ściśle poufne!

Powołuję się na depeszę Waszej Ekscelencji Nr. 540 do 541. W związku z mojemi usiłowaniami przedstawienia w moich poprzednich korespondencjach stanowiska Turcji wobec Unji Sowietów (porównaj zwłaszcza moją depeszę Nr. 47 z 24. II. i moje telegramy 433 i 461) podkreślam, że mojem zdaniem bezcelowem jest starać się nakłonić Turcję do zwrócenia się przeciwko Sowietom, z drugiej strony jednak można mieć nadzieję, że w pewnych okolicznościach uda się skłonić ją do zajęcia stanowiska po naszej myśli przeciwko Rosji.

W tej mojej opinji, jaką wypowiedziałem przed załamaniem się oporu fińskiego sądzę, że nie potrzebuję dzisiaj niczego zmieniać. Pokój moskiewski niewątpliwie tylko zwiększy czujność Turcji; równocześnie jednak utwierdza się tu przekonanie, że armja czerwona powróciła z wojny na północy bardzo osłabiona, co znowu działa równoważąco. W każdym wypadku nie stwierdzam tu żadnych prób w kierunku zbliżenia do Unji Sowietów, przeciwnie przyzwyczaja się tu powoli do zdania, że należy się liczyć z jej wrogiem nastawieniem, co jednak nie jest równoznaczne z tem aby kierownicy państwa tureckiego byli skłonni dać się wmieszać w awanturę z niepewnym rezultatem.

Musimy sobie faktycznie zdać sprawę z tego, że jeżeli rząd w Ankarze od chwili obecnej nie jest przekonany, czy Niemcy odniosą zwycięstwo nad mocarstwami zachodniemi, to jednak wielu ludzi w Turcji nie żywi przekonania, aby mocarstwa zachodnie obecnie mogły odnieść decydujące zwycięstwo.

Wielu sądzi jeszcze wciąż, że Niemcy uzyskają od przemęczonych aljantów pokój, którego potrzebują. Wielu sądzi — a propaganda niemiecka i włoska stara się przekonać ich o tem — że pomimo zdecydowania okazywanego przez rządy w Paryżu i Londynie, wojna zakończy się raczej pokojem kompromisowym.

Musi się więc naturalnie myśleć o tem, co przyniesie przyszłość w wypadku, gdy przyszły pokój nie zadowoli narodów Francji i Anglji, a Turcja pozostanie sama naprzeciw potężnej Rosji, która niewątpliwie wyciągnie konsekwencje z wojny fińskiej w kierunku wzmocnienia swojej potęgi wojskowej.

Rząd nie może pominąć tych nastrojów i z tego powodu wskazana jest chwilowa ostrożność. Bez względu na to, czy jutro zdecydujemy się na choćby ograniczoną akcję na froncie zachodnim, lub też czy załamie się niemiecka ofensywa w wielkim stylu na lądzie lub w powietrzu, zawsze będziemy mogli znaleźć w Turcji odważny i skłonny do inicjatywy element. Niestety muszę dodać, że stan naszego życia publicznego z punktu widzenia wojskowego wywołał tu pewne zaniepokojenie; ostatnie posiedzenia parlamentu wywarły tu przygnębiające wrażenie.

Niewątpliwie panuje tu zaufanie do zdecydowania Waszej Ekscelencji i rządu w kierunku poprawienia sytuacji i nie pozwolenia na upadek ducha francuskiego; są tu jednak ludzie, ulegający wpływom agentur i radja niemieckiego i włoskiego, którzy jeszcze nie są pewni, czy nie zawiodą się w swych nadziejach, podobnych do naszych.

Należy mieć odwagę powiedzieć sobie, że Turcy nie mają obecnie uczucia naszej zdecydowanej przewagi, bez względu na rozmiary ich sympatji ku nam.

Akcja lotnicza na Baku, oraz akcja na Morzu Czarnem ukazuje się z tureckiego punktu widzenia zarówno pod względem technicznym, jak i politycznym w bardzo różnem świetle.

Pertraktacje w sprawie przelotu nad Turcją.

Atak lotniczy na Baku z Djezireh wymaga przelotu nad terytorjum tureckiem długości niecałe 200 km, mianowicie nad masywem górskim w kraju Kurdów, który wskutek surowych zarządzeń armji tureckiej przed dwoma lub trzema laty został silnie wyludniony. Z tego powodu samoloty mogą tam przelatywać niemal bez przeszkód.

Ponadto przy zwróceniu się na zachód i przelocie nad północną częścią Iranu można wogóle uniknąć przelotu nad terytorjum tureckiem, (a jeszcze łatwiej, jeżeli baza startowa będzie położona nie w Djezireh, lecz w Iraku).

Porównując ten stan faktyczny z uwagami Saracoglu, które podałem w mojej depeszy Nr. 529, dochodzę do wniosku, że uprzednie zawiadamianie rządu tureckiego i prośba o jego zgodę — przynajmniej moralną — na przelot nad jego terytorjum mogłaby oznaczać niepotrzebne wprowadzanie go w kłopotliwą sytuacje.

Należałoby postawić go, jeżeli nie przed faktem dokonanym, to przynajmniej przed wydarzeniem, które właśnie się rozgrywa. (Mam tu na myśli oficjalne zawiadomienie, ponieważ poufne rozmowy, jakie prowadzimy z nim oraz z naczelną komendą, nie pozwoliłyby utrzymać tych projektów w tajemnicy). Operacja musi już być rozpoczęta, przyczem należy zgóry usprawiedliwić się, iż samoloty podczas przelotu musiałyby posłużyć się terenem powietrznym tureckim.

Nowy rząd w Rumunji.

Bukareszt, 5 lipca. — Pod przewodnictwem Jon Gigurtu, który w dotychczasowym rządzie Tatarescu piastował stanowisko ministra spraw zagranicznych do dnia 28 czerwca, utworzony został we czwartek nowy gabinet, który natychmiast został zaprzysiężony przez króla.

* * *

Nowy premjer rumuńsk liczy 54 lata. Studjował on na akademji górniczej we Freibergu i w Berlinie-Charlottenburgu. W gabinecie Gogi na początku r. 1938 był on ministrem handlu i przemysłu, w gabinecie Tatarescu od listopada 1939 do maja 1940 był ministrem komunikacji, potem przez 4 tygodnie był ministrem spraw zagranicznych, a od 28 czerwca ministrem bez teki. Jest on prezydentem towarzystwa kopalń złota „Mica" i banku eskontowego, jest również członkiem zarządu kilku poważnych towarzystw i uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi Rumunji. Pozatem jest uważany za wielkiego przyjaciela Niemiec.

Wędrówki Daladiera.

Rzym, 5 lipca. **Dziennik „Messagero" opisuje w swej korespondencji z Francji wędrówki parowca „Marseille", na pokładzie którego znajdują się Daladier, Mandel, Delbos i inni wybitni politycy francuscy.**

Okręt miał początkowo skierować się do **Anglji,** ale ze względu na niebezpieczeństwo tego rodzaju podróży, zrezygnowano z tego zamiaru, polecając udanie się do **Casablanci.** Na skutek jednak rozkazu marsz. Petain, prezydent Marokka gen. Nogues zakazał wylądowania parowca w Casablance.

Wówczas komendant okrętu postanowił **powrócić do Francji,** ale nie otrzymał na to do dziś dnia pozwolenia ze strony rządu.

Skutkiem powyższego zbiegu okoliczności resztka dawnego rządu francuskiego znajduje się od 16 czerwca na pokładzie okrętu i nie wie, co się stanie.

Pismo dowiaduje się dalej, że **Paul Bencour udał się na pokładzie okrętu amerykańskiego do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał ostatnio przybyć.**

Podjęcie ruchu okrętowego na Adrjatyku.

Belgrad, 5 lipca. **Ruch okrętowy między jugosłowiańskiemi portami na Adrjatyku a Włochami został ponownie podjęty.** — Pierwszy okręt włoski przewiózł drzewo z Sibeniku do Włoch, a dalsze okręty jugosłowiańskie są oczekiwane. Okręt niemiecki „Maritza" przewiózł ładunek bauksytu z Dubrownika do Trjestu, skąd bauksyt zostanie przewieziony do Niemiec koleją.

Kobieta niezmienną jest...

Słońce było już bardzo wysoko na niebie, kiedy promienie jego zdołały wreszcie wślizgnąć się do sypialni pani Klaudji i spłoszyć sen z jej powiek. Pani konsulowa przetarła piąstkami zaspane błękitne oczka i rozejrzała się po komnacie.

— Ach! westchnęła, konstatując tak spóźnioną porę, przypomniawszy sobie szereg spraw, które miała właśnie załatwić. — Koło południa ma przyjść do mnie w odwiedziny Drusylja, żona pretora miejskiego — zaczęła liczyć przebudzona — wieczorem na przyjęcie prosili nas Lucyljuszowie. Ech! Walgjusz pewno znowu przyjdzie popołudniu, zacznie opowiadać, że przemęczony pracą, że nie pójdziemy do Lucyljuszów i t. d. I tak codziennie to samo! Ach, ten urząd konsula! Żebym to wiedziała przed ślubem — nigdy nie wyszłabym za konsula. — Lecz właściwie dla samego stanowiska społecznego, to..

Ale rozmyślania p. Klaudji nad jej troskami przerwało zjawienie się służącej, która oznajmiła, że kąpiel gotowa.

Już po kilku minutach siedziała pani Klaudja przed gładką, posrebrzoną płytą metalowego zwierciadła. Służąca układała jej loki na skroniach.

Jak długo trwała toaleta pięknej pani? W Rzymie nie było zegarków kieszonkowych, ani ściennych — jedyny zegar słoneczny, perystylu małe naogół miał użycie. Po upięciu modnej fryzury niewolnica uzupełnić musiała jeszcze południową urodę p. Klaudji podmalowaniem twarzy, przycieniowaniem oprawy ócz... Jeszcze „trochę" czasu zajęło upięcie na ramionach jedwabnej sukni — stoli, złotemi, ozdobnemi klamrami, odpowiednie sfałdowanie jej i przepasanie by pani konsulowej zapewnić powodzenie — zachwyt elity Rzymu i zazdrość płci pięknej. Nakoniec trzeba było skropić szaty wschodniemi perfumami, przepasać szarfą pukle włosów nad czołem, przywdziać perłowy naszyjnik, pierścienie na palce, złote, wysadzane drogiemi kamieniami bransolety... no! i wreszcie toaleta i ubiór skończony.

Lecz zegar słoneczny w perystylu wskazywał już wyraźnie, że pora południa minęła, — kiedy pani Klaudja przeszła do atrium. Greckie malowidła ścienne ze zdziwieniem i zazdrością spoglądały na nią. Marmurowe posągi zdawały się zastygać, oczarowane w niemym zachwycie.

Klaudja usiadła na sofie wysłanej wzorzystym jedwabiem. Popadła w zadumę.

— Ach! Żeby Walgjusz wziął już letni urlop! Moglibyśmy wyjechać nareszcie do naszej willi w Petra¹) na Sycylji. Tymczasem wciąż zwleka i zasłania się państwowemi sprawami. To okropne!

Z rozmyślań wyrwało ją wesołe przywitanie przyjaciółki Drusylji, która niespostrzeżenie weszła do atrium.

— Myślałam, że już nie przyjdziesz dzisiaj! — przywitała ją z uśmiechem Klaudja. — Jesteś przecież tak bardzo zajęta! Słyszałam, że o waszem najbliższem przyjęciu mówi już pół Rzymu.

— Ech! Przesada! — zaśmiała się przybyła, składając wachlarz i oddając go z parasolką niewolnikowi.

Wstrząsnęła ufryzowaną główką i zsunęła z ramion lekki, fałdzisty płaszcz — pallę.

— Co słychać u ciebie?

— Wszystko dobrze! Wiesz? Już kończą budować nam willę, tam na rogu ulic Urbius i Sabura. Ulica Urbius staje się obecnie główną arterją — prowadzi przecież na wzgórze eskwilińskie²).

— Cóż nowego w mieście? — zagadnęła Klaudja.

— Dużo nowin! — ożywiła się Drusylja. — Jutro w teatrze obok cyrku Flaminjusza wystąpi sławna aktorka, ta baletnica Origo. Miejsca już prawie wykupione.

— No! Będzie to kulturalna sensacja Rzymu.

— Czy wiesz jakie poruszenie na Forum wywołała Julja? Wczoraj na spacer wyszła z śliczną miedziano-złotą fryzurą!

— Julja, ta brunetka!?

— Tak! Zmieniła barwę włosów! Bo ten odcień przecież teraz staje się modny. — Podobno mąż, który był z wyprawą Antonjusza przywiózł jej ze Wschodu jakiś nowy środek. Zapewnia idealny odcień włosów.

— To ciekawe!

— Ale czy słyszałaś? — ciągnęła dalej po chwili Drusylja z tajemniczą miną, nachylając się do uszka Klaudji. — Tionea, żona tego greckiego kapitalisty Eurolosa wniosła przeciw mężowi skargę rozwodową. Wiesz dlaczego? — Podobno — i tu głos zniżyła do szeptu — podobno mąż w jakiejś sprzeczce nazwał ją Ocyroe, no!... ta minfą, którą bogowie zamienili w klacz!

Obie panie wybuchły głośnym, serdecznym śmiechem.

— Ale to jeszcze nic! Granjusz Fulwjusz trybun zaprzysiągł na Luę³) śmierć Ofeltesowi, temu greckiemu śpiewakowi. Podobno doszły go jakieś wieści...

— Kto spodziewałby się, że Lucja, taka wierna żona!...

Obie przyjaciółki potrząsnęły ze zdziwieniem głowami.

* * *

A na tarczy słonecznego zegara w perystylu cień wskazówki posuwał się dalej i dalej...

Jerzy Orlewski.

¹) Dziś miejscowość Casal della pietra.

²) Dziś wzgórze S. Maria Maggiore. (Tu w górnej części miasta miał Mecenas swój pałac i park).

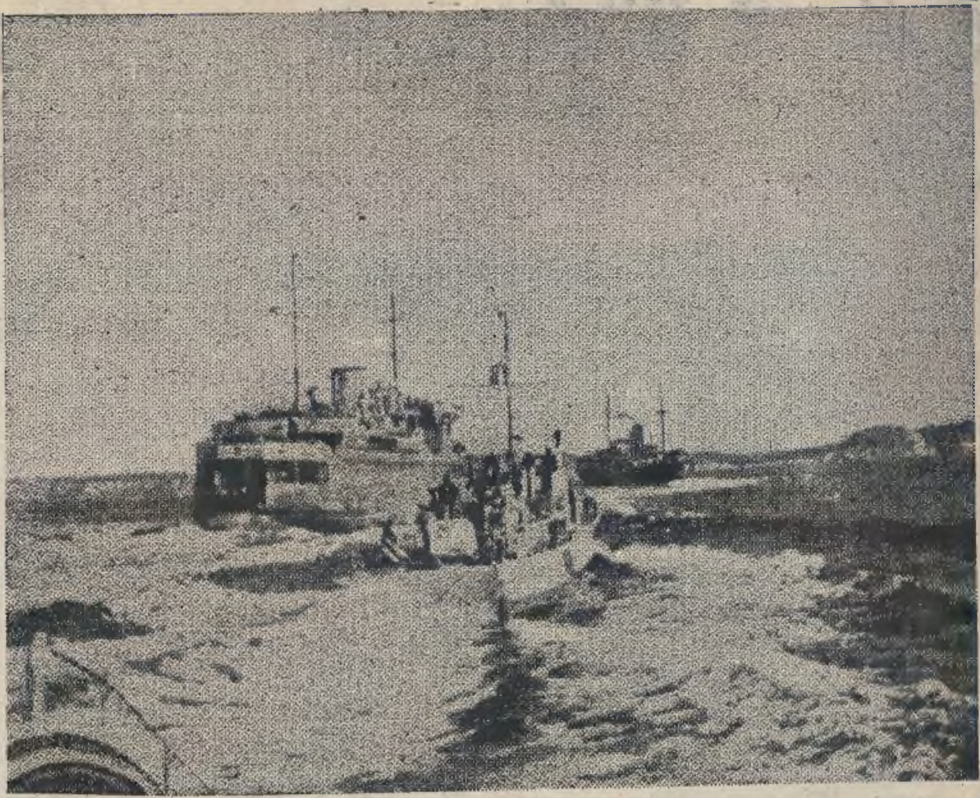
³) Lua, bogini zemsty.

Po nalocie bombowców.



Ataki niemieckich samolotów bombowych kierowane były na porty, leżące nad kanałem Angielskim. Na zdjęciu naszem widzimy obraz zniszczenia, spowodowanego nalotami bombowców na okręty, przygotowane do transportowania wojsk.

Konwój morski w drodze do Norwegji.



W czasach wojny okręty handlowe płyną w konwoju jednostek marynarki wojennej, aby uchronić się przed atakiem nieprzyjaciela. Na zdjęciu widzimy okręty handlowe, płynące pod opieką niemieckich łodzi podwodnych do Norwegji.

Pogłoski o akcji pokojowej są bezpodstawne.

Kopenhaga, 5 lipca. **Berliński korespondent dziennika „Nationaltidende“ pisze, iż liczne pogłoski o usiłowaniach zakończenia wojny między Niemcami a Anglją zostały ze strony niemieckiej kategorycznie zdementowane.**

W Berlinie oświadcza się, że dla Niemiec jest decydującem, iż rząd angielski i rzecznicy angielskiej polityki domagają się prowadzenia walki aż do ostateczności. W kołach niemieckich zwraca się na to uwagę, że kierownicy angielskiej polityki musieliby wybrać zupełnie inny punkt widzenia, jeśli byliby rozsądnymi. Dawniejsze generacje angielskie były często na tyle mądre — mówi się w Berlinie — aby przerwać akcję skazaną na niepowodzenie.

Stwierdza się w Berlinie, że Anglicy, kierowani przez Churchilla, Chamberlaina i Edena **pozbawieni są wszelkiego zmysłu należytego oceniania wojskowych i politycznych rzeczywistości**, gdyż gdyby tego rodzaju zmysł posiadali, wówczas mówiłoby się w Londynie o wszystkiem innem, tylko nie o kontynuowaniu wojny.

Mówi się dalej w Berlinie, że świat nie może się liczyć z tem, aby Niemcy reagowały na próby pokojowe, wysuwane przez czynniki pozbawione odpowiedniego autorytetu. **Dla Niemiec jedynie i wyłącznie miarodajnem jest to, co mówią odpowiedzialni mężowie stanu Anglji. Jak długo ludzie ci mówią o wojnie, tak długo wszelkie pogłoski o życzeniach zawarcia pokoju, względnie usiłowania do doprowadzenia do pokoju posiadają jedynie teoretyczne i hipotetyczne znaczenie.**

Z uwagi na ostatnie wojenne oświadczenia rządu angielskiego, angielskich polityków i angielskiej prasy, pogłoski o wywiadach pokojowych i akcji pokojowej, jak podkreśla się w kołach niemieckich nie wywierają najmniejszego wpływu.

Gdyby dawne rządy angielskie posiadały zdolność i dobrą wolę uchronić Anglję od katastrofy, wówczas — mówi się w kołach niemieckich — obecny rząd angielski nie doprowadziłby Anglji do katastrofalnej sytuacji.

Mimo dotychczasowego przebiegu wojny Anglja wolała jednak dalej prowadzić totalną wojnę przeciwko Niemcom. **Niemcy nie pozostaną dłużne odpowiedzi.** Kiedy, gdzie i w jaki sposób odpowiedź ta zostanie udzielona — zależy to tylko od odpowiedzialnego kierownictwa niemieckiego. Anglja przekona się ponownie, że metoda działania zależną jest od Niemiec.

Las w płomieniach.

Helsinki, 5 lipca. **W pobliżu miasta Kumo (Kilmasuo) wybuchł wielki pożar w tamtejszym lesie. Skutkiem silnego wiatru pożar szybko się rozszerzył, tak, że w ciągu krótkiego czasu ok. 600 hektarów lasu stanęło w płomieniach.**

Ponieważ ogień obejmował coraz to nowe obszary — przeto musiano zawezwać pomocy wojska, którego oddziały wykopały szeroki rów dookoła płonącego lasu, uniemożliwiając przedostanie się ognia na dalsze przestrzenie.

Najnowszy lotniskowiec angielski „Illustrious“ storpedowany.

Skuteczne naloty samolotów niemieckich na objekty wojskowe w Anglji. Zniszczono sześć brytyjskich samolotów.

Główna Kwatera Wodza, 5 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemiecka łódź podwodna, pozostająca pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Endrassa, storpedowała najnowszy lotniskowiec angielski „Illustrious“.

Niemieckie lotnictwo zaatakowało w dn. 3 lipca brytyjskie porty w kanale Angielskim i na morzu Północnem, fortyfikacje nadbrzeżne, lotniska, baraki, jak również zakłady przemysłu zbrojeniowego. Skutecznie obrzucono bombami plac ćwiczeń wojskowych Aldershot, zakłady lotnicze Reading i baterje ciężkiej artylerji nadbrzeżnej w Newhaven.

Podczas nalotu na konwój brytyjski w Kanale jeden wielki okręt otrzymał dwa ciężkie trafienia bombami.

Sześć nieprzyjacielskich samolotów zostało zniszczonych. Cztery samoloty niemieckie zaginęły.

Dziewięć wysepek żyje swojem życiem.

Kraków, w lipcu.

Jak ostatnio doniosło angielskie ministerstwo informacji, postanowiono ogołocić z wojska dziewięć wysepek, które leżą między Francją a Anglją w zatoce Saint Malo, czyli t. zw. wyspy Normandzkie. Stanowią one **resztkę posiadłości angielskich we Francji**, której spora część należała do Zielonej wyspy. Wyspami temi są: **Jersey, Guernssey, Brechou, Lihou, Alderney, Sark i kilka innych.** Jak wiadomo wyruszył w roku 1056 książę Normandzki Wilhelm na zdobycie Anglji i w decydującej bitwie pod Hastings zdobył koronę tego kraju, który następnie urządził według swoich planów, obsadzając wszystkie stanowiska swoimi towarzyszami, konfiskując majątki autochtonom i nadając je również rycerzom normandzkim. Wtedy to pod jednem berłem znajdowały się francuska Normandja i Anglja, i z tych to czasów dzisiejsza Wielka Brytanja zachowała jeszcze wspomniane wyspy w swojem posiadaniu.

Jeżeli chodzi o przestrzeń, to wysepki te

obejmują razem około 200 kw. km,

posiadaja jednak dosyć duże zaludnienie, bo **wynoszące aż 100.000.** Największą z tych wysp jest **Jersey, z 51.000 mieszkańców**, druga **Guernesey ma 41.000 mieszkańców.** Dwie inne Brechou i Lihou nie są zupełnie zamieszkałe, a służą jedynie wojsku angielskiemu. do ćwiczeń.

Ciekawem jest, że wyspy normandzkie jakkolwiek należą do Anglji, **rządzą się własnemi prawami, posiadają własny parlament**, sięgający **jeszcze XI w.**, a na wyspie **Sark** istnieje po dziś dzień **ustrój zupełnie feudalny**, który przez wiele wieków nie podlegał żadnym wpływom z zewnątrz i dochował się w stanie „czystym“ do dziś dnia.

Król angielski nie jest dla mieszkańców wysp normandzkich niczem więcej, **jak tylko „księciem normandzkim“**, gdyż z tym ostatnim są one tradycyjnie związane. Wyspa Sark należy do dziś dnia **do pewnej angielskiej szlacheckiej rodziny**, wraz z stojącemi tam domami, a wdowa po poprzednim właścicielu wyspy nosi u ludności miejscowej **tytuł**

„The good Lady of Sark“.

Sprawuje ona również funkcje publiczne, a mianowicie **jest sędzią pokoju**, a pozatem załatwia i decyduje w różnych sprawach miejscowych. Niewiele zresztą tych spraw, gdyż **cała wyspa obejmuje 571 mieszkańców.**

Jak dalece wyspy normandzkie mają własny światopogląd i są dalekie od brania udziału w życiu Anglji, o tem świadczy ciekawy szczegół, że mieszkańcy **wysp nie chcieli przyczynić się finansowo do kosztów wojny światowej**, oświadczając, że wojna nie toczyła się w ich interesie, i że ich nic nie obchodzi. Wkońcu po długich pertraktacjach i coraz to bardziej gwałtownych groźbach ze strony Londynu, musiały wyspy zapłacić w roku 1924 — **50.000 funtów szterlingów**, zastrzegając się przeciwko jakimkolwiek dalszym ciężarom, chociaż wyspy są bogate w całem tego słowa znaczeniu. Bogactwo ich polega przedewszystkiem na bardzo **intensywnem rolnictwie**, następnie z powodu

niezwykle łagodnego i ciepłego klimatu

dojrzewają tam nietylko palmy, ale też różne **owoce południowe**, a na wyspach znajduje się większa ilość miejscowości letniskowych.

Wielu zdymisjonowanych oficerów i urzędników angielskich, jak również bogatych ludzi spędza na wyspach swoje wakacje, które ta kblisko położone, posiadają jednak

wszelkie zalety egzotycznego kraju,

z powodu wspaniałego klimatu. Te wszystkie okoliczności składają się na ogólnie bardzo miły obraz, tem więcej, że mieszkańcy wysp **nie płacą zupełnie podatku dochodowego**, ani też towary sprowadzane przez nich nie podlegają cłu. Jedyne opłaty, jakie ciążą na nich, odnoszą się do tytoniu i alkoholu.

Niemniej ciekawym szczegółem jest to, że **jedyną monetą obiegową** na wyspach normandzkich jest t. zw.

Jersey-penny z miedzi.

Moneta ta posiada wielkość zwykłego angielskiego penny, nie jest jednak znaczona herbem angielskim, lecz **herbem wyspy Jersey.** Angielski szyling srebrny obejmuje 13 penny wyspy Jersey.

Oficjalnym językiem parlamentów tych wysp, jest język francuski

w swojem dobrem wydaniu, zgodnie z regułami akademji francuskiej, mieszkańcy jednak mówią między sobą **narzeczem normandzkiem**, w portach zaś wysp, a więc w Saint Hélier, Saint Aubins i Saint Peter Port ludność posługuje się **gwarą angielsko-francuską.** Jedynie w bankach, w urzędach pocztowych i w urzędach księcia Normandji, t. j. króla angielskiego mówi się naprawdę poprawnym językiem angielskim.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu stosunków wysp normandzkich, jest to zakątek kraju, który

przypomina średniowiecze

ze wszystkiemi jego oryginalnościami, dlatego właśnie jest tak pełen uroku i cieszy się sympatją licznych gości wakacyjnych. g)



Wojenne paradoksy.

Podczas gdy w Europie w niektórych państwach daje się odczuć brak pewnych towarów, jak np. kawy, to państwa południowej Ameryki mają ich nadmiar, gdyż skutkiem działań wojennych w Europie, nie mogą spieneżyć swoich zbiorów.

Nadwyżka zbiorów kawy w Brazylji przybiera rozmiary groźnego kryzysu, tak, że rząd brazylijski widział się zmuszonym zakupić z funduszów rządowych 7 miljonów worków kawy, aby na tej drodze odciążyć rynek. Pokrycie na te nadzwyczajne zakupy rząd brazylijski ma nadzieję znaleźć przez zawarcie specjalnych układów z wierzycielami zagranicznymi, względnie przez wypuszczenie specjalnych obligacyj urzędu dla spraw kawy. Po wykupieniu zapasów kawy przez rząd sfery gospodarcze Brazylji maja nadzieję, iż rynek ożywi się, na czem Brazylji tem więcej zależy, iż od dłuższego czasu panuje już kryzys na rynku towarów włókienniczych.

W podobnej sytuacji znajduje się także i Argentyna. Aby utrzymać stosunki gospodarcze na odpowiednim poziomie, Włochy zakupiły w Argentynie 350.000 ton kukurydzy. Ponieważ jednak obecnie skutkiem wybuchu wojny kukurydza ta nie może być odebrana przez Włochy, przeto problem zbytu tej kukurydzy stał się dla Argentyny wprost palącym. Jak słychać Argentyna ma zamiar znaczniejszą część zapasów kukurydzy zużytkować w formie środka opałowego.

Powyższe dwa wypadki wskazują na to, iż zarówno Argentyna jak i Brazylja nie pokładają zbyt wielkich nadziei w znanym planie Stanów Zjednoczonych, zmierzającym do wspólnej kampanji surowcowej wszystkich państw amerykańskich. — Już na powyższych przykładach okazuje się, że Stany Zjednoczone nie wiele mogą dopomóc państwom południowo-amerykańskim, gdyż nie są w stanie stworzyć im rynków zbytu na towary, które ze względu na toczącą się wojnę nie mogą być wysłane do Europy.

Z dnia na dzień

Strzały na wodach Oranu.

Kraków, 5 lipca. Największa bitwa morska, jaka w czasie obecnej wojny zasługuje na uwagę, rozegrała się w dniu 3 lipca w okolicy Oranu, na wodach przybrzeżnych Afryki północnej. Na uwagę zasługuje fakt, że bitwa ta toczyła się między okrętami wojennemi angielskiemi i francuskiemi!

Tak oto przedstawia się epilog angielsko-francuskiej przyjaźni, która naród francuski doprowadziła do strasznego nieszczęścia. Anglja, ten sam sprzymierzeniec, dla którego spraw jeszcze przed dwoma tygodniami krwawiły się ostatnie francuskie dywizje, obecnie dokonała zamachu na flotę wojenną swego niedawnego sprzymierzeńcą — Francji jedynie dlatego, że admirał francuski wykonując rozkaz swego rządu, uważał za stosowne zachować dla Francji dowodzone przez siebie okręty wojenne.

Mimo założonych przez Anglików zapór minowych udało sie pewnej grupie okrętów wojennych francuskich po zaciętej bitwie wydostać z pierścienia floty angielskiej i następnie przedrzeć się na wody morza Śródziemnego, aby następnie móc zawinąć do bezpiecznych portów francuskich.

Po tym incydencie wydał rząd francuski rozkaz innym jednostkom floty francuskiej, pływającym po wodach morza Śródziemnego, aby w razie konieczności przedzierały się siłą na otwarte morze i na każdy atak odpowiadały ogniem. Równocześnie rząd francuski w wydanym komunikacie napiętnował najostrzejszemi wyrazami podłe zachowanie się dawnego sprzymierzeńca angielskiego.

Nic nie jest w stanie lepiej scharakteryzować zdrady, jakiej dopuściła się Anglja najpierw na Polakach, następnie na innych małych państwach, a w końcu na Francji, jak fakt, że flota francuska zmuszona jest obecnie w krwawej walce bronić się przed podstępnym atakiem wczorajszego sprzymierzeńca. Polacy, na podstawie własnych doświadczeń mogą odczuwać najgłębsze zrozumienie dla tragicznego losu narodu francuskiego, który w ten sposób został obecnie przypieczętowany.

W takim momencie z całą wyrazistością uprzytamniamy sobie cały rozwój wypadków, za który Anglja ponosi odpowiedzialność. Najpierw Anglja, z pomocą rządu francuskiego, który działał z podobnym brakiem poczucia odpowiedzialności, jak dawny rząd polski, wpędziła miłujący pokój naród francuski w bezsensowną wojnę przeciwko Niemcom.

Następnie kazała temu narodowi przelewać krew za interesy angielskie, podobnie jak kazała przelewać krew najpierw Polakom, następnie Norwegom, Holendrom i Belgom. Angielski korpus ekspedycyjny po bitwie we Flandrji opuścił w panice kontynent europejski, podczas kiedy dywizje francuskie biły się dzielnie jeszcze przez całe 2 tygodnie.

Kiedy następnie marszałek francuski Petain, nie chcąc dopuścić do zupełnego zniszczenia Francji, złożył broń, Francuzi w podzięce za ofiary, poniesione w interesie Anglji zostali przez pana Churchilla i innych ministrów angielskich oskarżeni o zdradę i obrzuceni najordynarniejszemi obelgami. Ostrzeliwanie francuskiej floty afrykańskiej przez angielskie okręty wojenne i mordowanie marynarzy francuskich jest godnem zakończeniem zdrady, jakiej Anglja dopuściła się wobec wszystkich narodów europejskich.

Stanowisko Niemiec, które jeszcze przed dwoma tygodniami prowadziły krwawą wojnę z Francją i do dziś dnia jeszcze nie znajdują się na stopie pokojowej z tym krajem różni się zasadniczo od stanowiska Anglji.

Niemcy nie żądały od Francji wydania jej floty dla użycia jej przeciw Anglji, jedynie tylko żądały powrotu francuskich okrętów wojennych do francuskich portów, gdzie mają pozostać aż do ostatecznego zakończenia wojny. Niemcy pragną więc, aby ich pokonany przeciwnik zatrzymał swą flotę.

Również i obecnie Niemcy starają się oszczędzić Francuzom niepotrzebnych ofiar. Z tego powodu Hitler udzielił rządowi francuskiemu swej zgody na zatapianie francuskich okrętów wojennych wszędzie tam, gdzie nie będą mogły uniknąć schwytania przez Anglików.

Ta decyzja Hitlera spotka się niewątpliwie we Francji z wdzięcznością i zrozumieniem i przyczyni się ze swej strony do ugruntowania podstaw uczciwej współpracy wszystkich narodów europejskich w nowej Europie. Natomiast naród francuski nigdy nie zapomni Anglikom strzałów w Oranie. Cały naród francuski przepełniony jest dziś najgłębszą nienawiścią przeciw Anglji.

O tem, że Francja już oddawna miała usprawiedliwione powody do rozgoryczenia wobec swoich angielskich sprzymierzeńców, wynika zresztą z wstrząsającą wyrazistością z francuskich tajnych dokumentów, które zostały zdobyte przez wojska niemieckie i obecnie są publikowane.

Z dokumentów tych można się przekonać, że już generał Gamelin, który w maju był naczelnym wodzem francuskich sił zbrojnych, w nieustannych rozpaczliwych depeszach zwracał się do rządu angielskiego, a nie otrzymawszy od niego odpowiedzi, osobiście prosił angielskiego premjera Churchilla, aby nareszcie wysłano do Francji przyrzeczone posiłki wojsk angielskich.

Wszystkie te depesze były daremne. Nawet przeciwnie, Anglja, po bitwie we Flandrji, wycofała w popłochu te nieliczne dywizje, jakie wysłała na kontynent i pozostawiła Francuzów ich własnemu losowi, poto, aby ich następnie obrzucić obelgami, a obecnie nawet napaść w brutalny sposób.

Anglja zdaje się w panicznym strachu przed zbliżającym się atakiem niemieckim, straciła zupełnie głowę. W przeciwnym razie zrozumiałaby, że przez strzały armatnie do okrętów wojennych swojego najwierniejszego sprzymierzeńca traci ostatecznie resztki swoich wpływów w Europie.



(Jo) **Kraków,** w lipcu.

Słońce skąpane w rzece, rzeka skąpana w słońcu, miljony refleksów (nie refleksji!) soczysta zieleń brzegu, oślepiające blaski białych rozżarzonych kamieni, różnokolorowe kajaki, barwny tłum. Źrenice, jak rybackie sieci łowią zachłannie obrazy, nasycają się ich ruchliwością, kolorytem, promieniowaniem, drganiem powietrza, jak srebrzystą siateczką rozwieszoną pomiędzy ziemią a słońcem...

Wszystkie inne, nie mające związku z otoczeniem, myśli składają skrzydła i spoczywają poza brzegiem rzeki.

Siedzimy na piasku z kapitanem Józeczkiem i jego przemiłą żoną, która się prywatnie nazywa „kochaństwem“. — Po burzliwym bridżu nocnym, w którym kochaństwo i ja zostałyśmy językiem bridżowym nazwane falami (w jęz. „literackim“ — bałwanami), słońce i rzeka zadecydowały o zawieszeniu broni i rozkosznym pokoju.

Fala nr. 1 opala sobie gdzie niegdzie, fala nr. 2 śledzi ruchy kapitana-rybaka, który cierpliwie objaśnia.

— Widzisz, teraz wyjmiemy rosówkę.

W tem miejscu myślisz o czemś pięknem, przeźroczystem, coś z rosy i poranku. Owszem... z rosy i poranku — bezwzględny prozaik wyjmuje oślizgłe dżdżownice, tłuste, wijące zakłada na wędkę, brr...

— Postaram się, aby ci odebrali prawo łowienia ryb za pomocą takiego świństwa.

— To ci sie nie uda, gdyż nie pozostaję w kolizji z prawem, posiadam kartę wędkarską, wystawioną przez Starostwo Powiatowe i zezwolenie dzierżawcy obwodu rybackiego na połów ryb na wędkę w odnośnym obwodzie rybackim.

— Hm — — akuratnie znasz najnowszą ustawę o rybołóstwie? Józeczek zżyma się. Zadawać się z babami, jak się chodzi na ryby, to się równa samobójstwu. A jak karp skubnie przynętę? — ale tłomaczy cierpliwie.

— W myśl rozporz. z dnia 12 października 1939 r. obowiązuje nadał polska ustawa o rybołóstwie z dnia 7 marca 1932 r. — niewierny Tomaszu.

— A jakie są kary za wykroczenie przeciwko ustawie — pytam niezrażona pomimo tego, że Jóreczek ma minę głodnego krokodyla.

— Jak mam ci to tłomaczyć całe ogłoszenie, to się powieszę na magistracie — odczep się już kobieto.

— No, jeszcze tylko to — błagam pokornie.

Więc Józeczek Warczy: Konfiskata narzędzi rybackich, kara pieniężna, więzienia itd., o ile ktoś niszczy ikry ryb w wodach, łowi ryby na jazach, śluzach, przepławkach itd.

— Zaś, jeśli ktoś przeszkadza rybakowi w skupieniu, naraża się na szybki chwyt za „boże podszycie“ i jeszcze szybszy rzut w wodę.

Ta ostatnia ustawa wyszła od Józeczka, który zamienił się w fakira w transie i zniweczył moją pasję do dalszego uświadamiania się w sprawach rybackich. Wobec tego, że obrażenie się gdy się jest w kostjumie kąpielowym nie sprawia żadnego efektu — idę na spacer wzdłuż brzegu.

Na piasku trenuje pan Antoni, najwięcej haruje w niedzielę. Na białym piasku rozłożyły się wiankiem zachwycone syreny i podziwiają jego muskulaturę — — och! — — ach! — — nie dziw, że pan Antoni nadyma się pawim sposobem i niby dla sportu robi biegi, skoki i stylowo — — podpływa do serc niewieścich.

Na takie sceny, ani syreny, nie może patrzeć pani Walentowa, która wyszła dziś z całą familją na „wylegjaturę“. Włożyła kolorowy szlafrok, flanelowe pantofle i rozłożyła zwały sadła na pokusy słoneczne. Ale skaranie boskie co za bezwstyd! — Popatrzno Maciuś jaka goła bezwstydnica jakaś.

Maciuś popatrzył, oblizał się i ze zmrużeniem oka powiedział:

— Fajna kobitka, jak rzepa! — Pani Walentowa aż się zatrzęsła niczem zagotowana marmelada.

Jeśli kto chce „spoglądnąć“ folklor palestyński, powąchać zapachów gęsiny aż mu zmysł powonienia napęcznieje, nałykać się kolorytu jakiego Wygrzywalski do spółki z Mendołim nie skombinowali, to... wzdłuż Zamku. Szkoda, że Wisła to nie Morze Czerwone. Podobno ktoś zapytał Mojżesza, dlaczego stuknął sobie laseczką i przeprowadził żydów przez sam środek Morza Czerwonego. Mojżesz nie w ciemię bity, powiada: „Nuuu... a co miałem tę hołotę prowadzić przez rynek?“.

Żeby tylko nie tyle śmieci, wrzasku, bo anuż Wisła się zdenerwuje i wystąpi z brzegów?...

* * *

A tymczasem gasną refleksy i śmiech stapia się w ultra-marynowym wieczorze... Wisła zostaje z miljonami istnień niezależnych od pory dnia i tłumu ludzi, wsłuchana w pośmiechy fal, flirtujących z białemi zimnemi kamieniami, w puls dalekiego miasta...

Nic już jej nie łączy z ludźmi, którym za dnia udziela rzeźkiej, chłodnej rozkoszy swoich pieściwych fal...

Może nazajutrz wyrzuci ze swojej głębi kogoś, kto chciał poszukać w niej zapomnienia; wyssanego z życia odda ludziom. Życie zachowa sobie; jest wieczna, nieodmiennie młoda, niebezpiecznie urodziwa i kusząca. Pulsuje tętnem życia i głęboką ciszą wieczności.

Kołyszą się opuszczone łodzie na fali... mgła zachodzą oczy gwiazd... z nadbrzeżnych traw idzie szept...

„...Niech uśnie wiatr zachodni na jeziorze
mów, ciszo, ty, z oczyma jarzącemi
i w srebrze obmyj zmierzchy...“.

Korzyści czasu letniego.

Dwa razy więcej słońca dla pracujących w chwilach wolnych.

(h) Wprowadzony od dnia 1 kwietnia br. czas letni, polegający na przesunięciu wskazówek zegarów o jedną godzinę wcześniej, został obecnie przez naukowy instytut dla spraw pracy przy niemieckim froncie pracy zbadany i dał bardzo ciekawe wyniki.

Praca w większej części zakładów rozpoczyna się o godzinie 7-mej. Należy więc przypuszczać, że wszyscy, za wyjątkiem tych, którzy mają bardzo dogodnie położone mieszkania, muszą wstawać o godzinie 5.30. Pozatem podczas wojny należy liczyć się z tem, że na miejscu pracy przebywa się mniej więcej 9 godzin, podczas gdy w czasie pokoju 8-godzinny okres pracy rzadko bywa przekraczany. Obejmując więc wszelkiego rodzaju przerwy, czas do przebierania się i t. p., pozostaje 8 i pół gogodziny faktycznej pracy. Robotnik zatem opuszcza miejsce pracy już około godziny 16-tej.

Obliczając teraz, że na spoczynek potrzeba 8 godzin, które nie powinny być pod żadnym warunkiem skrócone, należy około godziny 21.30 udać się na spoczynek. Od pozostałego wolnego czasu trzeba odliczyć półtorej godziny na drogę do domu, różne sprawunki i t. d. Pozostaje więc 4 godziny wolnego czasu, który można w pełni wykorzystać na słońcu.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że na wiosnę i w jesieni, człowiek może wykorzystać tylko 1 godzinę, a więc 1/4 letniego czasu, na słońcu, zrozumiemy, jak wielkiem udogodnieniem jest wprowadzenie czasu letniego, umożliwiające długi pobyt na powietrzu i słońcu. Pracujący może w tym czasie uprawiać sport na wolnem powietrzu i przedewszystkiem może poświęcić się w szerszej mierze pracy w ogrodzie.

Lepsze wykorzystanie czasu dziennego odbija się dodatnio nietylko w wolnych chwilach, lecz w równej mierze podczas pracy. Praca bowiem w lecie rozpoczyna się o jedną godzinę wcześniej. Chłód rana może być przeto dłużej wykorzystany, co odbija się bardzo dodatnio na pracy każdego robotnika.

Dodatnie jest również skrócenie najnieprzyjemniejszej pory dnia w czasie od godziny 13—16. Pozatem w czasie letnim można jedną godzinę dłużej pracować przy naturalnem świetle.

Przyczyna wprowadzenia czasu letniego podczas wojny światowej w roku 1916 leżała w zakresie gospodarczym. Obliczono bowiem, że ogólna oszczędność węgla w Niemczech podczas wojny światowej wyniosła 250.000 ton węgla. Z tego nie na ostatniem miejscu wynika, zwolnienie wielu sił roboczych, potrzebnych na innych polach.

Z DNIA.

Gwarancje.

Kraków, w lipcu.

Jeszcze rok temu gwarancje były w modzie, a stary Chamberlain, potrząsając parasolem, sypał niemi na prawo i lewo.

Rok temu i ja otrzymałem gwarancję. Coprawda nie od Chamberlaina, ale zato od bardzo, — jak mówiono, — solidnego zegarmistrza. Ten sprzedał mi zegarek z gwarancją na pięć lat. Niestety już po trzech miesiącach zegarek zaciął się i ani rusz naprzód. Poszedłem do zegarmistrza.

— Naprawa bedzie kosztować pięć złotych.

— Ależ ja mam gwarancję...

— Gdyby zegarek przestał chodzić nie z pańskiej winy, no to tak, ale w tym wypadku, jak pan widzi, złamany „szpindel“. Zegarek musiał upaść panu na ziemię.

Nie pomogło, że zaklinałem się na czem świat stoi, że żadnego wypadku z zegarkiem nie było, zegarmistrz uparł się i musiałem zapłacić za naprawę.

Takich reparacyj ma już mój zegarek za sobą coś około sześciu, a teraz reperuje go mój sześcioletni synek Jurek.

Ale gwarancja, że tak powiem, jeszcze nie skończyła się.

Polityka też ma swoje gwarancje i „szpindle“.

Gwarancje Chamberlaina przypominają mi historyjkę, według której jednego z gospodarzy poturbowano w szynku; gospodarz wrócił do domu i poskarżył się synowi. Syn oburzył się:

— Któż to śmiał was uderzyć? Chodźcie ze mną i pokażcie mi tego śmiałka.

— Ojciec zadowolony, że syn gotów jest ująć się za nim, poszedł z synem do szynku. Skoro stanęli na miejscu, syn groźnie zawołał:

— A który to uderzył mego ojca?

— Ja! — odezwał się jakiś parobek.

— Ty! A spróbój teraz uderzyć!

Parobek nie myślac długo wystąpił naprzód i bęc ojca w twarz.

— Ów! To tyś taki mocny? — zapytał syn. — A no spróbuj jeszcze raz...

Parobek poprawił z drugiej strony.

Wówczas syn wziął ojca za rękaw i powiada:

— Ej, tata, chodźcie do domu, bo tutaj biją naprawdę.

Proszę wybaczyć mi, że pozwoliłem sobie przytoczyć ten stary dowcip, ale właśnie teraz bardzo często przychodzi mi on na myśl.

Bimbam.

KRONIKA

W roku bieżącym nie będzie feryj sądowych.

Kraków, 5 lipca. (Jo). W poprzednich latach w sądach obowiązywały ferje wakacyjne, które trwały od 15 lipca do 30 sierpnia. Obecnie szef dystryktu wydał zarzdzenie, według którego prezydjum Sądu Apelacyjnego zostało wezwane do powiadomienia podległych mu sądów, **aby wyznaczyły terminy rozpraw sądowych także i w miesiącach lipcu i sierpniu, o ile tego zajdzie potrzeba.** Odnośne zawiadomienie wystosowała również Izba Adwokacka w Krakowie do adwokatów, aby liczyli się z możliwością wyznaczenia rozpraw w okresie dawnych feryj.

Pożar w szpitalu.

Kraków, 5 lipca. (jo). We czwartek o g. 14.46 min. wyjechała straż pożarna na ul. Skarbową do byłej Bursy Związku Młodzieży Rękodzielniczej, obecnie zajętej na szpital dla jeńców wojennych.

Pożar powstał w pralni **z powodu niedostatecznie zaopatrzonych palników gazowych, znajdujących się pod drewnianemi łatami suszarki.** Warunki ratownicze były niezmiernie ciężkie dla straży z powodu dymu i silnego żaru, buchającego z płonącego urządzenia pralni i bielizny. Dzięki jednak szybkiej akcji zdołano uratować w zupełności magazyn z czystą bielizną (chorych) dużej wartości, odgrodzony jedynie drzwiami drewnianemi i oknem. Drzwi spłonęły, jak również futryna okna, szyby popękały.

(jo) **SKUTKI BURZY.** W związku z czwartkową ulewą, która przeszła nad Krakowem, woda opadowa zalała kotłownię i piwnice kotłowni w budynku byłej Akademji Górniczej przy ul. Reymonta 11. Zawezwana straż pożarna wypompowała wodę.

Z Warszawy i okolicy.

Rozdział podarunków amerykańskich.

We wtorek rano przybyli do Warszawy Amerykanie mr. Gamble i mr. Murray w towarzystwie p. assesora Korffa z ministerstwa spraw zagranicznych z Berlina.

Goście zostali serdecznie powitani na dworcu. O godz. 11 przyjął gości w zastępstwie gubernatora dr. Fischera — dr. Hummel w Pałacu Bruehlowskim. Zadaniem gości amerykańskich jest zbadanie celowości rozdziału amerykańskich podarunków, ustalonego swego czasu przez mr. Hartigana w Warszawie.

Zlikwidowanie niebezpiecznej bandy.

Ostatnio udało się organom policji ująć morderców 56-letniego sierżanta policji Jana M. Kosko, który został skrytobójczo zamordowany przez trzech bandytów, kiedy wiózł drzewo z lasu na posterunek. — Chodzi w tym wypadku o E. W. Kowalewskiego, L. Kosickiego i Aleksandra Pietrowa.

Po krótkiej walce Pietrow został zastrzelony w swej kryjówce. Policja odkryła drugą kryjówkę bandycką w Wesołej Groszówce, gdzie udało się posterunkowym ująć bezładnie się ostrzeliwującego Kosickiego. Trzeci morderca został zastrzelony przez policję w Warszawie, gdy usiłował zbiec po dokonaniu napadu rabunkowego.

Zwalczanie wścieklizny psów.

Ponieważ w okręgu miasta Warszawy mnożą się od pewnego czasu wypadki wścieklizny psów, przeto obecnie zarząd miasta wydał zarządzenia, zmierzające do zwalczenia tej epidemji. Psy można wyprowadzać na ulice tylko w kagańcach i na smyczy. Przekroczenia tego rozporządzenia będą surowo karane.

Nowa gazownia dla Warszawy.

Dzielnica Warszawy — Żoliborz była dotychczas niewystarczająco zaopatrywana w gaz. Ciśnienie gazu było w tej dzielnicy tak słabe, że urządzenia gazowe gospodarstw domowych wprost nie funkcjonowały. Władze postanowiły wobec tego wybudować nową gazownię, która usunie te braki. Budowę nowej gazowni już rozpoczęto. Nowe przewody będą prowadziły z Pragi przez most na Wiśle i przez Wybrzeże Gdańskie do ul. Krasińskiego.

Ujęcie szajki złodziejskiej w Warszawie.

(=) **Warszawa**, 4 lipca. W dniu 27 czerwca b. r. dokonano na dworcu Warszawa-towarowa zuchwałego włamania do jednego z wagonów, przyczem łupem złodziei stało się kilka skrzyń, zawierających ogółem 8 miljonów sztuk papierosów „Sport“, wartości 480 tysięcy złotych.

Władze bezpieczeństwa ujęły sprawców tej kradzieży w osobach Wacława i Teodozji Paszkowskich oraz ich pomocników Benjamina Popowskiego i Icka Morgensztena. W wyniku rewizji w mieszkaniu Teodozji Paszkowskiej znaleziono 7.820.680 papierosów, pochodzących z tej kradzieży.

Nowe placówki zdrowotne w okręgu radomskim.

(=) **Kraków**, 5 lipca. W celu stałego zwalczania epidemij mają w okręgu radomskim powstać nowe placówki sanitarne w liczbie sześciu, bowiem istniejące dotychczas placówki walki z chorobami zakaźnemi w żadnym stopniu nie odpowiadają nowoczesnym wymogom higjeny. Nowe placówki powstaną w powiatach radomskim, buskim i piotrkowskim oraz w Jędrzejowie, Radomsku i Częstochowie.

Nowe zarządzenie w sprawie obrotu nieruchomościami w Gen. Gubernat.

(=) **Kraków**, 5 lipca. **Z dniem 1 kwietnia 1940 r. weszło w życie nowe rozporządzenie, mocą którego wszyscy starostowie powiatowi są uprawnieni położyć kres wszelkim machinacjom na odcinku sprzedaży i kupna nieruchomości.**

W wypadkach nabywania nieruchomości, których cena podniosła się o 20 do 25 procent w stosunku do ceny z sierpnia 1939 r., starostowie mogą odmówić swego zezwolenia na zawarcie takiej transakcji. Kapitały ulokowane dla celów spekulacyjnych w nieruchomościach, w przyszłości nie będą mogły być oprocentowane. Wszelkie próby celem obejścia tej polityki cen muszą spotkać się z najbardziej surowemi represjami.

Otwarcie nowego biura podróży w Warszawie.

= **Warszawa**, 4 lipca. Środkowo-europejskie Biuro Podróży (Mitteleuropeisches Reisebüro GmbH) w Berlinie stworzyło w Warszawie (Hotel „Polonia“) swój oddział.

Otwarcie tego biura podróży mieszkańcy Warszawy powitali z zadowoleniem, bowiem zdawna już odczuwano brak tego rodzaju placówki. Obecnie stało się możliwem nabywanie biletów kolejowych na kilka dni naprzód oraz zamawianie miejscówek w wagonach sypialnych przy podróżach poza terenami Generalnego Gubernatorstwa. Biuro udziela pozatem szczegółowych informacyj w sprawach ruchu pociągów i podróży. Zapytania kierować można również drogą telefoniczną na Nr. 99—119 w czasie od godz. 9—13 i od 15 do 18, w których to godzinach biuro jest czynne. W niedzielę i święta urzędowe biuro jest nieczynne.

Dyrekcja Środkowoeuropejskiego Biura Podróży przywiązuje wielką wagę do sprawy otwierania dalszych oddziałów na terenie Generalneqo Gubernatorstwa.

OBOWIĄZEK ODNOWIENIA KONCESYJ. Krakowska Kongregacja Kupiecka podaje do wiadomości zainteresowanym kupcom polskim, że według zarządzenia władz wszystkie wydane przez skarbowe władze polskie koncesje: tak na wyszynk wódek, jak i na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych — muszą być obecnie odnowione i wystawione przez władze niemieckie. Podania odnośne w języku niemieckim należy kierować do Głównego Urzędu Celnego (Hauptzollamt) w Krakowie, przy pl. Kossaka 2. Do podania należy dołączyć stempel na zł. 5.—. Cała akcja nie dotyczy koncesji na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego, udzielonych już przez władze niemieckie.

(jo) **PŁONĄCY WAGON.** Na stacji załadowczej Kraków-Płaszów powstał pożar na wagonie-lorze, załadowanym materjałem drzewnym od iskry z przejeżdżającej lokomotywy. Dwa łóżka polowe z wiórami, znajdujące się na lorze spłonęły, wagon został uratowany, dzięki natychmiastowej akcji straży. Stwierdzono jedynie opalenie drewnianych części wagonu.

(jo) **WIEPRZOWINA MA POWODZENIE.** Do obory Jana Kopty przy ul. Skrzyneckiego nr. 6 wkradli się nieznani sprawcy w nocy z dnia 4-go na 5-go b. m. i skradli świnię rozpłodową wartości 5.000 złotych. Policja przeprowadza dochodzenia.

(jo) **ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM OO. BONIFRATRÓW.** W nocy o godz. 0.55 straż pożarna wyjechała na Al. Mickiewicza naprzeciw realności l. 25, gdzie nastąpiło zderzenie samochodu osobowego nr. OST. 10266, jadącego Al. Mickiewicza w kierunku Karmelickiej, z wozem OO. Bonifratrów, załadowanym paszą dla koni. Samochód osobowy, prowadzony przez szofera Wawrzykiewicza, uderzył z taką siłą, że wóz został zniszczony, a jeden koń zabity. Samochód doznał tylko nieznacznych uszkodzeń. Straż usunęła wóz tamujący przejazd, ze skrzyżowania ulic. Dochodzenia policyjne, celem ustalenia winnego za wypadek, są w toku.

CIEKAWOSTKI.

Twórca „Messerschmittów“.

(b) Obecna wojna wykazała, że najstraszniejszą bronią Niemiec są samoloty, z których największą popularność zdobyły sobie „Messerschmitty“.

Twórca samolotów typu „Messerschmitt“ jest dziś 41-letni prof. Willy Messerschmitt, urodzony w Frankfurcie. Już w roku 1923 założył on swoją firmę fabrykę samolotów, a w r. 1930 objął katedrę budowy samolotów, w wyższej szkole technicznej w Monachjum. Oddał on niemieckiemu lotnictwu nieocenione wprost usługi, urzeczywistniając często pomysły, które na pierwszy rzut oka wydawały się nieziszczalnemi.

* * *

W „zastępstwie“ ordynansa.

(b) Długi, chudy, generał hr. Haeseler, który stał ongiś na czele 15 niemieckiego korpusu stacjonowanego w Metzu, był powszechnie nazywany „długim Gottliebem“. Słynął on tak z wielkiej sprawiedliwości, jak i wielkiego rygoru. Zwłaszcza nie mógł znieść, jeżeli którykolwiek z wojskowych, a przedewszystkiem ordynans tego czy innego oficera był używany do różnych posług domowych przez panie.

Zdarzyło się, że generał spotkał na targu pewnego ordynansa, z wielkim koszem jarzyn. Skoro generał zatrzymał go, ordynans wyrecytował natychmiast: melduję posłusznie, jestem ordynansem pana kapitana „M“ i zakupiłem dla jego żony jarzyny. Generał zapytał o adres kapitana, a następnie rzekł do ordynansa:

— Tak mój synu, teraz pójdziesz do koszar i zameldujesz się do służby w swojej kompanji.

Skoro ordynans oddalił się, generał ku zdumieniu gawiedzi, wziął kosz z jarzyną i sam poniósł go do mieszkania kapitana. Wkrótce stanął u celu i zadzwonił. Służąca otworzyła drzwi, a zobaczywszy generała, krzyknęła z przerażenia. W tym momencie wybiegła pani domu. Generał złożył kosz u jej stóp i rzekł uniżonym głosem:

— Łaskawa Pani byłaby musiała czekać na kosz z jarzyną, ponieważ ordynans niestety nie miał czasu odnieść go do domu, bo musiał zgłosić się do służby. Wyręczyłem go więc...

Po tych słowach generał skłonił się i wyszedł.

* * *

Co kraj — to obyczaj.

Skóry zwierząt odgrywają u Eskimosów bardzo ważną rolę. Oczyszczanie skór odbywa się w osobliwy sposób: Rozciągniętą na ziemi skórę Eskimosi gryzą zębami i wysysają ją, aby usunąć nawet te drobiny tłuszczu, których nożem nie można zeskrobać.

Specjalnym przysmakiem tych ludzi są surowe oczy ryby.

Tarcie nosa o nos oznacza u nich to samo, co u Europejczyków pocałunek.

Eskimoska ciekawie objawia swe uczucia macierzyńskie dla dziecka, całe ciało liże językiem tak długo, aż to nabiera połysku i świeci się. (b).

* * *

Królewicz hiszpański Henryk Żeglarz był zapalonym zwolennikiem podróży morskich. Dzięki jego inicjatywie wyruszyły okręty w roku 1418, a załodze ich udało się odkryć wyspę Porto-Santo, a w następnym zaś roku piękną Maderę, pokrytą nieprzebytemi lasami.

Portugalczycy podpalili lasy Madery, które przez lat 7 płonęły. Po wygaśnięciu pożaru ziemia użyźniona popiołami okazała się wyborną i dziś jeszcze słynie ze swej urodzajności.

Pierwszym, który stworzył niejako geografję i postawił ją w rzędzie nauk, był Erastothenes z Aleksandrji (†190 przed Chr.). Przyjął on za pewnik kulistość ziemi i obliczył nawet jej obwód z przybliżeniem do 1/6.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

3

— Jesteś wstrętnym potworem! — wykrzyknęła w najwyższem oburzeniu. I to były jej ostatnie słowa, jakie usłyszał z jej ust.

Nic nie wskórawszy, biedny człowiek odpłynął pierwszym nadarzającym się okrętem do Nowego Jorku.

Wielkie zaprawdę były jego cierpienia w tych dwu ostatnich tygodniach. Tak wielkich nie przechodził jeszcze w całem życiu swojem. Jego przyjemna wycieczka po Francji nie doszła do skutku, nie załatwił bardzo korzystnego i ważnego interesu handlowego, jego szczęście domowe było zupełnie zniszczone.

W czasie podróży nie opuszczał prawie swego wygodnego miejsca, lecz leżał jak nieżywy, przybity nieszczęściem. Jedyną sprawą, która go jeszcze zajmowała, była myśl o nadchodzącem spotkaniu z Jackiem Everlito, przyjacielem z lat młodzieńczych, kolegą szkolnym i najdzielniejszym oraz najwierniejszym towarzyszem na całym świecie, którego także zawiadomił o swoim powrocie. Naprzekór najcięższym okolicznościom czuł on, że zdrowy instynkt jego przyjaciela wynajdzie przecież jakiś środek, przy pomocy którego będzie mógł wydobyć się z tego ciężkiego nad wyraz położenia. Przybywszy do Nowego Jorku, jak mógł najspieszniej, opuścił okręt i zaraz znalazł się w ramionach swego przyjaciela i wspólnika, który oczekiwał go już na przystani.

— Jack! — wykrzyknął uradowany. — Jak widzisz, jestem znowu w domu, lecz cierpię z powodu strasznego nieszczęścia, które mnie spotkało, a ty, ty drogi Jack'u, jesteś jedynym człowiekiem, który może mi dopomóc.

— Mocno ci współczuję, drogi, że cierpisz. Ale chodźmy już do mego domu, niech on będzie miejscem twego wypoczynku, możesz pozostać u mnie aż do powrotu swojej żony.

Po kolacji dwaj przyjaciele udali się do drugiego pokoju i tam dyskutowali nad nieszczęściem, które prześladowało Burvela. Everlito był wrażliwy i łzy pojawiły się w jego oczach, gdy słyszał to smutne opowiadanie.

— Jest nie do wiary, Rikardo — mówił — aby takie rzeczy mogły się zdarzać. Lecz nie rozpaczaj, ja ci pomogę; musimy wspólnie walczyć. Jednak nie walczmy w niepewności... Chciałbym zobaczyć ową kartkę.

— Oto przeklęty świstek — powiedział Burvel, rzucając kartkę na stół.

Everlito otworzył szybko kopertę, wyjął z niej kartkę i utwił wzrok w dziwnie purpurowych literach.

— Czy ty ją możesz przetłumaczyć? — zapytał Burvel w podnieceniu.

— Znakomicie — odpowiedział Everlito. Nagle pobladł i zerwał się z krzesła. I wówczas ochrypłym głosem powiedział wolno, lecz dobitnie:

— Rikardo! jak wiesz, mam tylko jednego syna. Lecz gdyby mój jedyny syn umarł nagle, nie byłbym więcej zrozpaczony, niż obecnie. Tyś mi przyniósł najgorszą wiadomość, jaką może człowiek przynieść człowiekowi.

Jego poważny i stanowczy ton podziałał na nerwy Burvela jak wyrok śmierci, więc wykrzyknął w rozpaczy:

— Powiedz mi, błagam cię, nie potępiaj mnie, lecz już dłużej nie mogę znosić tej niepewności. Powiedz mi i wyjaśnij tylko, co znaczą te słowa napisane na kartce!

— Nie, nie mogę. W żaden sposób nie mogę o tem mówić. Na chwilę umilkł, ściągnął brwi... wreszcie rzekł uroczyście:

— Nie! Nie mogę uczynić inaczej. Byliśmy dotychczas przyjaciółmi, byliśmy wierni jeden drugiemu, wspólnie pracowaliśmy dla szczęścia naszych rodzin i nigdy przez myśl mi nie przeszło, że będziemy musieli kiedyś się rozejść, mój stary przyjacielu. Wierz mi, wolałbym śmierć od tego. A jednak musimy się rozejść.

Całą niemal noc spędzili na rozmowie, lecz Burvel nie zdołał zmienić stanowczej decyzji swego przyjaciela. Co do spółki handlowej to nie można było inaczej załatwić całej sprawy, jak tylko w ten sposób, że Everlito odkupi część należącą do spółki od Burvela, lub Everlito sprzeda mu całą swoją część za stosownem wynagrodzeniem.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Teraz dopiero Burvel uczuł, jak jest samotny na świecie, i jak cały świat jakby się zmówił przeciwko niemu. Upłynął okres zaledwie trzech tygodni od chwili, kiedy otrzymał tajemniczą kartkę; i w tym krótkim czasie stracił wszystko: żonę, przyjaciół i przedsiębiorstwo handlowe. Co uczynić z fatalną kartką? — oto wielki problem, który należałoby jak najprędzej rozwiązać. To pytanie zajmowało go we dnie i w nocy. Nie miał odwagi pokazywać owej kartki komukolwiek, a również nie był w stanie jej zniszczyć. Nienawidził jej całą duszą, jednak nie mógł jej odrzucić.

Wkońcu postanowił zamknąć kartkę do swojej ogniotrwałej kasy, jakby to była paczka dynamitu lub butelka z trucizną. Ale kartka ciągle go jeszcze zajmowała; kiedykolwiek wchodził do pokoju, zawsze zmuszony był otworzyć ten schowek i spojrzeć ze wstrętem na tajemnicze purpurowe pismo. Wreszcie całkiem zrozpaczony postanowił zabrać się do nauki języka francuskiego, w którym była napisana, aby móc ją dla siebie samego przetłumaczyć; jednak uczuwał ogromny strach przed dniem, w którym będzie mógł już odczytać straszną treść.

Po jakimś czasie, pewnego popołudnia w drodze na lekcję języka francuskiego ujrzał ku swemu radosnemu zdziwieniu na skrzyżowaniu ulic jadącą w pięknym otwartym powozie niewiastę podobną do kobiety, która spowodowała jego ruinę materjalną. Natychmiast wskoczył do innej wolnej dorożki i rozkazał jechać szybko w ślad za powozem nieznanej pani. Na szczęście udało mu się znaleźć jej dom.

Odtąd wielokrotnie odwiedzał ten dom i za wszelką cenę starał się z nią zobaczyć, lecz zawsze otrzymywał tę samą odpowiedź: „Pani jest obecnie zbyt zajęta i nie może nikogo przyjąć“. Kiedy przyszedł do niej parę dni później, służący zawiadomił go, że pani jest ciężko chora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co grają w kinach?

Kino „ŚWIT“
UL. STRASZEWSKIEGO 18

wyświetla od piątku dnia 5 lipca 1940 r. przepiękny film pod tytułem:

PTASZNIK Z TYROLU

W głównych rolach:
Maria Andergast, Wolf Albach-Retty, Lil Dagower, Georg Alexander.

PONADTO NAJNOWSZY TYGODNIK NIEMIECKI I POLSKI.

Początek o godz. 3.30, 5.30 i 7.30. W niedzielę poranek o godz. 12-tej. W niedzielę w czasie seansów wstęp na salę wzbroniony.

Kino „Atlantic“
KRAKÓW, ul. STRADOM 15

Wyświetla od piątku 5 lipca b. r. niezwykle interesujący film na tle słynnej powieści Tołstoja p. t.:

Sonata kreuzerowska

W rolach głównych: 1559k
LILI DAGOVER, PETER-PETERSEN ALBRECHT SCHÖNHALS

Nadprogram:
TYGODNIK Z FRONTÓW BOJOWYCH

Początek seansów o godzinie 3.30, 5.30 i o godzinie 7.30. W niedzielę poranki o godz. 10.15 i 12.

KINO „ADRIA“
KRAKÓW, ul. STAROWIŚLNA 21

wyświetla od piątku, dnia 5 lipca 1940 wielki film „Ufy“, p. t.:

„Ostatni akord“

w rolach głównych:
LIL DAGOVER, WILLY BIRGEL, MARIA VON TASNADY, MARIA KOPPENHÖFER, THEODOR LOOS, PETER GOSSE i inni.

Nadprogram: 1551k
AKTUALNY TYGODNIK DŹWIĘKOWY

Początek programów o godz.: 3.30, 5.30 i 7.30. **W niedzielę i święta** poranek o godzinie 11-ej.

CHOROBY płuc leczy „PINUZAN“

pod gwarancją, za zwrotem pieniędzy, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną. — Ponadto „PINUZAN“, jako środek wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich, **leczy skutecznie** również katary żołądka, choroby nerek i wątroby. 1515k
Zwraca się uwagę **wszystkim płucne chorym**, że prawdziwy **„PINUZAN“** jest do nabycia tylko **w wytwórni „PINUZANU“.**
Kraków, Stary Rynek Kleparski 6, I. p.
Przyjęcia chorych od godz. 9—1 i od godz. 3—6.
Porady lekarskie od godziny 4—5-tej.

Buchalter-bilansista
poszukiwany natychmiast

do większego niemieckiego przedsiębiorstwa w Warszawie. Warunek: aryjczyk. Pierwszeństwo mają Volksdeutsche, mogą się jednak zgłosić również i Polacy, władający językiem niemieckim. Natychmiastowe zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia (bez podania warunków wynagrodzenia składanie ofert bezcelowe), odpisami świadectw i referencyj do Gońca Krakowskiego, Kraków, pod „Nr. 1634k“. 1634k

Dr. M. DROZD
ordynuje
w chorobach kobiecych i położnictwie
ulica Batorego 6, m. 7,
od godziny 15—17. 22375

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.
Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

Wolne posady

UZWAJACZA motorów elektrycznych przyjmie Volta, Krakusa 7. 22418

FOTO LABORANT siła pierwszorzędna, samodzielna, obeznany z wszelkiemi pracami, język polski, niemiecki — poszukiwany. Zgłoszenia: „Informator“, Kraków, Pijarska 19. 1643k

CZYSTA, młoda dziewczyna potrzebna do małego gospodarstwa (dobre warunki). Zgłoszenia: ul. Śląska 9a, mieszkanie 16 22430

PANIENCE, która posiada praktykę kelnerską, dam posadę, całe utrzymanie. Konieczna pożyczka 1000 zł. — Al. Mickiewicza 51/1. 22521

INTELIGENTNEJ, miłej panienki poszukuję do prowadzenia biura, gospodarstwa domowego. Dokładny życiorys, fotografję, wymagania nadsyłać: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22462“. 22462

SEKRETARKA młoda poszukiwana. Oferty z fotografją do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 22512“ 22512

MAJSTER lub brygadzista maszynowy do samodzielnej pracy poszukiwany, z podaniem warunków do Gońca Krak., Kraków „Nr. 22515“ 22515

PRAKTYKANTA przyjmie zaraz Zakład Oszkleń Florjańska 38. 22548

Posad poszukują

APTEKARZ ze wsch. Małopolski, katolik — przyjmie od zaraz posadę, zastępstwo lub zarząd apteki. — Zgłoszenia: Aptekarz, Łowczów, poczta Tuchów. 1611k

DOCHODZĄCA szuka pracy — gotuje samodzielnie: ul. Szczepańska 5, m. 13. 22441

MŁODA, energiczna nauczycielka zajmie się dziećmi, domem — może dochodzić. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22472“. 22472

PANNA po maturze perfekt niemiecki — szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 22533“. 22533

MŁODA, energiczna, pracowita sierota, bardzo ciężkie warunki, prosi gorąco ratunku. Matura, szkoła haudlowa, gospodarcza, niemiecki perfekt. Gospodyni pensjonatowa, restauracyjna, dworska, domowa. — buchalterka-bilansistka, korespondencja, maszynopismo, — przyjmie również pracę pokojowej bufetowej, kelnerki, sprzedawczyni lub inną. Praktyka, świadectwa, referencje Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22551“. 22551

Kupno

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupuję — płacę najwyższą cenę. na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22 — sklep narożny. 21780

„GENERAL-GOUVERNEMENT“ kompletne serje kupuję: Gotfryd, Basztowa 18. 22451

KUPIĘ okazyjnie stare srebra i antyczne meble perskie dywany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22531“. 22531

MATERJAŁY ubraniowe, ubrania używane, — bieliznę, buty — płótna, — złote przedmioty kupię prywatnie, najlepiej zapłacę — ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 22577

MASZYNĘ PISARSKĄ kupię. Kolak, ulica Dominikańska 1. 22580

DOM Handlowo-Komisowy, Kraków — Grodzka 9, kupuje, sprzedaje — zamienia, przyjmuje w komis wszystko. 22583

KUPUJE branzolety łańcuszki, pierścionki, i złoto nisko próbne: Grodzka 2, m. 9, oficyny — I. piętro. 21798

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5, Złotnik, I p., m. 4. 21810

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 22058

KUPIĘ zaraz lisa srebrnego: Wielopole 12, Sklep Galanterja. 22263

UBRANIE, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. — Józefa 42 m. 2. 22423

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia“ Rynek 9. 22249

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupuje: Gazowa 11/14. 21779

ZŁOTĄ biżuterję, srebro, korony, mostki, kupię. Pierackiego 5/2. 10—13, — 16—18. 22092

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22063

UBRANIE, belizne, tapczan, obuwie kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 22340

MŁOCARNIĘ z 1 lub 2 czyszczeniami na 5—6 Hp kupię. Podać warunki. Zarząd Dóbr Borek Stary, p. Tyczyn, k. Rzeszowa. 22220

APARATURY kinowej, nowoczesnej kompletnej, poszukuje celem kupna. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22458“. 22458

URZĄDZENIE sklepu galanteryjne, drogeryjne kupię. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22511“. 22511

DWA leżaki kupię tanio, pierwszorzędnym stanie, — oraz lodówkę — może być elektryczna. — Jana 1, I p., lewo — biuro, godzina 10—13.30. 22518

RASOWEGO dobermana lub doga do 5 mies., kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22460“. 22460

FRYZJERNIĘ kupię dobrem miejscu, lub wynajmę lokal. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22442“. 22442

PIĘKNEGO LISA SREBRNEGO natychmiast kupię. Kraków — Wielopole 10 — mieszkanie 13. 22383

Sprzedaż

OTOMANY, tapczany, łóżeczka dziecinne — fotele-łóżka, leżaki — Dembiński, św. Marka 19, — narożnik Florjańskiej. 22578

KAMIENICZKĘ piętrową, nowobudowaną, dochodową, długoterminowa 20.000, gotówką 60.000, sprzeda „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4. 22541

KUCHNIE lub piece pokojowe, kaflowe — przenośne sprzedam. Kaflarz — Jana 13, III. p. 22562

BUTY męskie wysokie nr. 43, skóra bawola. Wielopole 12, sklep. 22557

PARCELĘ 800 sążni sprzedam tanio przy Osiedlu Urzędniczem. — Wiadomość: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22554“ 22554

SREBRNY lis, dywaniki perskie, salonik, umeblowanie do biura, elektrolux 330 zł., platery — Florjańska 7 I. p. 22570

MASZYNA walizkowa „Torpedo“, ubranie nowe czarne, — płaszcz męski — brzytwy Solingera, linoleum — sprzedam. Sławkowska 19/3. 22553

ACORDEON nowy, Fratelli, 12 basów. Syrokomli 26/9, godz. 9—17. 22508

FORD 3-tonowy samochód ciężarowy w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Plac Ducha. — stacja benzynowa. 22565

MASZYNA pisarska Remington, typ stary. Domogaj — maszynki do mięsa, primusy używane, sprzedaje — Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46. 22566

MASZYNY nowe i używane, stale na składzie, kupujemy również maszyny używane Krischer Zwierzyniecka 6. 22568

MASZYNY do szycia, rowery, patefony — płyty, fortepian, krzyżowy, aparaty fotograficzne, ubrania, trencze, lisy, pościel sprzeda okazyjnie „Komis“ — Plac Dominikański 4. 22576

SPRZEDAJE, wysyła na prowincję: — Antichlor, ałun, amoniak płynny, amoniak do ciasta, biel cynkowa, litopon, gips, kredy, glinki, grafit, karbid, potaż kalcynowany, żrący. sodę kaustyczną, szkło wodne, sól glauberską gonka, — salmiak, talk, kwas solny, chlorek, czystol (do szorowania), papier, płótno szmerglowe: Chemotechnika, Dębica Rzeszowska 151. 22477

WILLĘ PAŁACYK szesnastopokojową, centralne ogrzewanie, piękny ogród owocowo-warzywny ogrodzony, 2-morgowy — okazyjnie sprzeda biuro Skowrońskiego, Rynek 39. 22481

ZAKOPANE. Kilka will, parcel do sprzedania Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 1648k

MASZYNĘ „Singera“, nowa, krytą, sprzedam: Starowiślna 14, m. 2. 22520

DOM nowomurowany, 7 - ubikacjowy, półkomfortowy — przy tramwaju: 50.000 złotych — parcele: 136, 194, 220 sążni, piękne położenie, ceny okazyjne; parcelę 178 sążni (Podgórze) 25.000; — piękną parcelę (Swoszowice) — 15.000; — szereg okazyjnych domów, parcel sprzeda „Transakcja“, Kraków, Szewska 7, m. 8. 22482

ROWER damski i męski w dobrym stanie, do sprzedania: — Długa 55, m. 6. 22514

OKAZJA! Ośrodek 48-morgowy, löss (ogrodnictwo), zbiory, przepiękna okolica pod Krakowem, — cena 365.000: parcelę 825 sąż., 9.500; parcelę uzbrojona, 211 sążni — 54.000 i wiele innych sprzedam korzystnie: Kraków, Zamenhofa 8. 22516

OKAZJA! Piauino Stingl, kilimy artystyczne, papużki niebieskie sprzedam. Słoneczna 1, m. 11, godz. 12 do 14. 22439

ZEGARKI męskie (dwa) na rękę „Omega“, „Tissot“, sprzedam okazyjnie — od godz. 18, Moniuszki 4, m. 5, Osiedle. 22445

SPRZEDAM kilim, serwis do kawy porcelanowy, kryształy. — Zgłoszenia: 6½—8 wieczór, Brodowicza 8, m. 6 — Osiedle Oficerskie. 22448

FORTEPIAN krótki, wiedeński okazyjnie sprzedam: Batorego 21, m. 5, godz. 15—18. 22499

ROWER „Rybowski“ balonowy sprzedam Zyblikewicza 5, mieszkanie 154. 22450

SPRZEDAM dywaniki ręczne, antyczną szafę, komodę, stolik: Szpitalna 9, m. 1. b. 22455

TRENCZE damskie, buciki, sukienki, ubrania — sprzeda Sklep Komisowy Rynek 26, I. p. 22545

DYWANY „Perskie“, elektrolux, — suknię jedwabną, kurtkę seaiskinową — sprzedam: Wąsowicza 12/4, od 14—18. 22544

HURTOWA wysprzedaż sandałów damskich, 10 zł. para. A. Świechło i Ska, Szewska 24, I. piętro. 22543

DO sprzedania szafa ciemna: Bosacka 7. m. 5. 22493

RABKA. Dwie parcele zalesione po 1.500 m^2, dzielnica willowa — sprzedam Wiadomość: Jan Augustyński — Rabka. 1567k

WIESZADŁO stojące, kuchenkę gazową — sprzedam: Smoleńsk 29/3, godz. 2—4. 22350

MASZYNA do szycia nowa, kryta, do sprzedania: Karmelicka 35, m. 5, — w godzinach od 17 do 19. 22429

SZKŁO WODNE litr 4 zł., w drogerii Komorowskiego, Długa 42. 22433

SPRZEDAM wózki konne, rower trójkołowy do mleka flaszkowego, roztrząsacz do siana, plewiacz do buraków — (Essenia), prasę do owoców, pług. Zgłoszenia: Biuro Zleceń Majewski, Krowoderska 41. 22434

LISA polarnego sprzedam — bham, baranki rumuńskie: Rakowicka 23, m. 7. 22436

FUTRO sealskinowe damskie, piękne, najmodniejsze, narzutę kilimową, porcelanę karlsbadzką sprzedam: Karmelicka 54/9. 22432

SREBRO stołowe na 12 osób, nowe, 118 sztuk, okazyjnie do nabycia. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22461“ 22461

MOTOCYKL „Moj“ 130 i patefon, stan bardzo dobry, sprzedam: Kraków, Zakrzówek, Twardowskiego 82. 22447

SYPIALNIĘ jasną okazyjnie sprzeda Sklep meble używanych, — Kraków, Wielopole 12. 22500

DOM pełnokomfortowy nowy, dwadzieścia ubikacyj, — dochód ośm tysięcy, cena 275 tysięcy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22503“. 22503

MASZYNĘ do szycia nową, krytą, sprzedam: Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 22519

WSZELKIE MEBLE używane sprzedaje — kupuje Hala Meblowa, — Wiślna 4. 21911

PARCELĘ, Prądnik Czerwony, Ojców, sprzedam. Basztowa 10/2. 22524

MASZYNĘ „Underwood“ do pisania — sprzedam: Basztowa 10/2. 22525

SPRZEDAM sypialnię i bieliźniarkę: Rękawka 16/3. 22526

SPRZEDAM parcelę słoneczną 185 sążni, Prądnicka, naprzeciw Ubezpieczalni. — Helclów 7. 22528

SPRZEDAM poduszki materacowe włosienne, nowe, lustro: — Kraków, Filipa 18, dozorca. 22473

CHROMATYKĘ trzechrzędową, 120 basów, register, czterogłosową, sprzedam: — Nowa Olsza, Ks. Skorupki 6, fryzjer, od 7 wieczór. 22475

JADALNIĘ, kredens, stół — stołki skórzane, sypialnię, biurko otomanę, sprzedam. Długa 7, — m. 6. 20945

MAK, kminek, czarnuszkę, kolendrę po cenach hurtowych, dla sklepów, piekarń i zakładów cukierniczych — poleca „Siew“, Kraków, plac Szczepański 9. 22295

SPRZEDAM w Krakowie kilka parcel w cenie od 40.000 zł., parcele pod fabrykę ćwierćmorgową. Dwa domy do wykończenia po 200.000 zł. — Klimczak, Kraków, Sienna 7. 22296

DYWAN perski, żywiecki, okazja: Wielopole 12, sklep. 22264

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, przemysłu i lampy elektryczne dostarcza „Centrala Wag“, Kraków, Wiślna 2. 22425

WYROBY BETONOWE słupy żel-bet, dachówka, — rury wszelkich wymiarów, płyty itd. „Universal“ Kraków, Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i od 3—6. 22231

KAMIENICA 5-cio piętrowa, 56 ubikacyj w Krakowie tanio do sprzedania — „Universal“ Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 22068

„ETERNIT“ dachówka azbestowo - cementowa, na składzie: „Universal“ Starowiślna 28, tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 21854

POSADZKI parkietowe, kamienne, ksylolitowe z ułożeniem i bez: „Universal“, Starowiślna 28, telefon 129-37 od 9—1 i od 3—6. 21855

KREDENS wiedeński pokojowy, szafa biblioteczna, biurka, fotel rozkładanka, łóżko, — bieliźniarka, lustro, stół, krzesło chromowane, wiele innych urządzeń domowych używanych sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4, — parter. 22596

SINGERA maszynę do szycia, kilimy, firanki, patefony, lampy, kryształy obrazy — wybór poleca okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 22393

KUCHENKI GAZOWE jedno- i dwupalemiskowe do sprzedaży hurtowej i detajlicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

KOŃ 165 wysoki, sześcioletni, dobry do zaprzęgu, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Lanckorońska 4 m. 2. 22336

LODOWNIA PATEFON BROCKHAUS 20 tomów, buciki damskie sprzedam. Wiadomość Sebastjana 5/12. 22581

KRYNICA. Willę ośmiopokojową, ogród, okazyjnie sprzeda: „Informator“, — Kraków, Pijarska 19. 1646k

TANIO SPRZEDAMY rower damski — maszyny do pisania, szycia, suknie, sweterki, — szale, obuwie — kostjumy kąpielowe, ubrania — płaszcze, kilimy, ceramika, fotoaparaty, przedmioty srebrne, kryształy i wiele innych okazji. — Dom Handlowo-Komisowy, Kraków, Grodzka 9. 22584

OKAZJA! Parcela Cichy Kącik zaraz do sprzedania. Biuro Arzta, Kraków, Florjańska 18. 22579

KAWA mieszanka konserwowa z cukrem „Toma“, kakao na cukrze, kakao owsiane, „Klar“ przyprawa a la Maggi, zupy w kostkach a la Maggi, ogórki terespolskie w puszkach, manna Powera, esencja octowa, Krochmal Polska Chiozza, olej rzepakowy, torebki papierowe, płatki owsiane i kasza, pieprz, cynamon, ziele angielskie— Hurtownia Kupców Polskich, — Kraków, Krupnicza 11, tel. 222-88. 22237

PATEFON walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

BUDOWLANE ARTYKUŁY cegła, cement, — dachówka, papa, ter, asfalt, carbolineum, eternit, trzcinowy-prawy i t. d. — „Universal“ Starowiślna 28 Kraków. — Telefon 129-37, od 9—1 i od 3—6. 22067

PAPA DACHOWA terowa, bitumiczna, talkowana, wagonowo i detailicznie „Universal“ Kraków, Starowiślna 28, Telefon 129-37, od 9—1 i od 3—6 22066

TANIO SPRZEDAM, WYJEŻDŻAM garderobę damską, męską, bieliznę, kołdry, futro, buciki, platery, srebro, patefony, kryształy nowoczesne aparaty fotograficzne, kuchenki — żelazka elektryczne, obrazy, zegarki. Kraków, Wielopole 10 m. 13. 22071

CEMENT wagonowo i detailicznie „Universal“ Kraków, Starowiślna 28, Telefon 129-37 — od 9—1 i od 3—6 22072

MATA TRZCINOWA w większych i mniejszych ładunkach „Universal“ Starowiślna 28, Kraków. — Telefon 129-37 od 9—1 i od 3—6. 22065

SAMOCHÓD ciężarowy „Mercedes Benz“ na chodzie, sprzedam natychmiast. Zgłoszenia tylko poważne Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 22400“. 22400

MUCHOŁAPKI świeże poleca EN-A-EM, Karmelicka 58. 21374

SILNE drewniane skrzynie na sprzedaż: Agfa foto, Sienna 2. 21663

ESENCJE do lemoniad, lodów, likierów, cukierków, barwiki: Topolowa 10/3. 21993

KAFLE do sprzedania nowe, jasne, na piece pokojowe i kuchenne, przy ul. Królowej Jadwigi 21. 22146

Matrymonialne

BIURO MATRYMONIALNE „Przyszłość“ pośredniczy w poznaniu odpowiedniej partji. Wielki wybór pięknych i bogatych Pań oraz przystojnych, sytuowanych Panów. Długa 5, m. 6. 22465

MATRYMONJALNE ogłoszenia najdyskretniej załatwia Biuro Ogłoszeń „Par“, Kraków, Rynek 46. 22569

Lokale

MIESZKANIA, POKOJE: Karmelicka 17 — biuro Ropskiego-Szachowskiego, telefon 232-19, założone 1910. Zgłaszajcie — bezpłatnie. 21903

NOCLEGI Starowiślna 12/16, II piętro, oficyna. 22256

MAGAZYN z bocznicą kolejową w Krakowie — zaraz wydzierżawię!! — Zgłoszenia: „Informator“, Kraków, Pijarska 19 1642k

FIRMA aryjska poszukuje magazynu suchego circa 400 m. kw. parter, I. piętro lub piwnice suche. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 21552“. 21552

NOCLEGI wygodne. Florjańska 3/8. 22579

POKÓJ skromny, przechodni człowiekowi słownemu, — kulturalnemu — na stanowisku podnajmie samotny inteligent. Zgłoszenia danych osobistych, wymagań: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 22582“. 22582

POKÓJ umeblowany, łazienka, komfort (ul. Piłsudskiego) wynajmę samotnemu solidnemu panu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1631k“. 1631k

POKÓJ kuchnia, Prądnik Czerwony, — do wynajęcia: Starowiślna 21, m. 8 22346

NOCLEGI śródmieście — Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska. 21920

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 22158

NOCLEGI czyste: Szewska 7, m. 8. 21812

MIESZKANIE 3—6 pokoi, okolicy głów. poczty, najchętniej ul. Starowiślna, poszukuje pewny płatnik. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22251“. 22251

NA wydawanie obiadów mam odpowiednie mieszkanie, centrum — spółka lub odnajęcie. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22431“. 22431

3-POKOJOWEGO komfortowego mieszkania opróżnionego, albo dobrze umeblowanego, poszukuje do wynajęcia urzędnik niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22509“. 22509

URZĘDNIK niemiecki poszukuje dobrze umeblowanego domu jednorodzinnego do wynajęcia. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22510“. 22510

NOCLEGI — śródmieście! Krupnicza 14/5. 22522

DO wynajęcia cicha pracownia lub magazyn: Kraków, Felicjanek 7. 22478

DWA duże, eleganckie pokoje, śródmieście odnajmiemy Panu lub na biuro Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 22486“. 22486

POKÓJ umeblowany, słoneczny, I p., zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22513“. 22513

INŻYNIER szuka dwu pokoi umeblowanych z użyciem kuchni. Sławkowska 19/3 22464

SZUKAM eleganckiego pokoju z osobnem wejściem, meblami lub bez, używalnością łazienki, poblizo śródmieścia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22530“. 22530

NOCLEGI informacje. — Sławkowska 4/4. 22558

WOLNE! mieszkania: 4-pokojowe, trzypokojowe, jednopokojowe, pokoje umeblowane. — „Fiducia“, Florjańska 3. 22567

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO, udziela pedagog metodą oksfordską: Długa 5—6. 21909

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka), maszynopisma: Rynek 9. 22253

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 22165

RUTYNOWANA nauczycielka dla głuchoniemych podejmie się nauczenia mowy dziecka głuchego. — Zgłoszenia: Kraków, Lubelska 2, m. 1. 22484

Różne

EDYKT LICYTACYJNY Pierwsza licytacja ruchomości w sprawie egzekucyjnej p-ko Prof. Tadeuszowi Rawicz-Rojkowi i tow. odbędzie się w Krakowie przy ul. Garncarskiej L. 1. dnia 8 lipca 1940 r. o godzinie 11-tej. Zostaną sprzedane: urządzenie domowe, jak meble, fortepian, obrazy (niektóre antyczne). Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. I. Zyblikiewicza 5/6 do I. Km. 26/40. 22556

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ i legitymację robotniczą Fabryki Kabli na nazwisko Lis Jan. 22555

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty — metrykę, przepustkę. — wydaną przez Amtsgarage na nazwisko Frusak Jan Kraków, Miechowska 17. — Upraszam o zwrot dokumentów. 22552

JASNOWIDZ PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25, m. 12 oficyna. 22575

ZGUBIONO klucz od zatrzasku z napisem „Miller“. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Piotrowski, Osiedle Oficerskie, Bogdana Zaleskiego 9. 22485

STARSZA, rutynowana nauczycielka z Warszawy, szuka mieszkania za lekcje języków, konwersację, muzyki we dworze, w leśniczówce, w miejscowości kuracyjnej. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22479“. 24479

SĄD GRODZKI w Krakowie, — Dn. 3 lipca 1940 r Sygn. I. 2. Nc. 757/40. Na wniosek Anny Świerzowej zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa, — Nr. 34145 z dnia 25 VII. 1939, Nr. 34146 z dnia 25/7 1939 r. i Nr. 34147 z dnia 25/7 1939 r, — i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uzna Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wyżej wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 22517

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 249 i dokumenty wydane przez Elektrownię, Kraków na nazwisko Najda Jan. 22467

NIEMIECKIE tłumaczenia, korespondencję handlową załatwiam fachowo. Języka, korespondencji, nauczę szybko. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 22536“. 22536

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr. 2048 na nazwisko Antoni Borkowski, pracownik miejski. 22534

JASNOWIDZ WISZNAPURI, znany w kraju — za granicą, wyświetla zawiłe tajniki przeszłości — przyszłości w transie: Długa 5, m. 6. 21910